TYGODNIK LOKALNY
# wspólnota lubartowska
I GMINY NIEMCE
lubartow.24wspolnota.pl
4 - 10 czerwca 2024 r. ■ nr 23 (954) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

## Uwziął się na figurkę Matki Boskiej

strona R2

## Manifestacja wiary na ulicach Lubartowa

strona 22

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK ■ SERNIKI ■ UŚCIMÓW ■ NIEMCE

# Psy bestie zagryzły człowieka.

STRONA R4

## Prokurator chce posłać Jerzego B. na kilka lat do więzienia

**Opisujemy krok po kroku przebieg procesu w głośnej sprawie. Na ławie oskarżonych właściciel psów, które według ustaleń prokuratury zagryzły człowieka.**

Oskarżony stoi przed sędzią Dorotą Bartoszek-Osuchowską

## Podczas domowej awantury... chwycił za broń myśliwską i strzelił

STRONA 7

## Nowa rada, a obrady jakby w starym stylu. Pada pytanie: „Czy w Lubartowie szykują miejsca dla migrantów?

STRONA 20

## KS Nasutów na dole tabeli. Zdoła się uratować?

STRONA 19

## Potrącenie pieszego na obwodnicy Lubartowa. 20-latek nie przeżył

STRONA 8

## Niepewność w gm. Uścimów? Gdzie stanie maszt PLAY. „Dochodzą do nas niepokojące sygnały”

STRONA 8

## Nocna zmiana wynagrodzenia burmistrza Lubartowa. O dwa tys. zł więcej

STRONA 3

## Wynagrodzenie wójta Firleja. Grzegorz Siwek zarobi więcej niż w poprzedniej kadencji. Radny: Czy nas na to stać?

Waldemar Turmowicz, radny - *Wójt jest mieszkańcem Lubartowa, nie płaci podatków i opłat lokalnych w gminie Firlej*

STRONA 3

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 730 314 421
CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

R E K L A M A

Ubezpieczenia Tomasz Przeworski
Kock, Piłsudskiego 17
tel. 785 922 261
ubezpieczenia-przeworski.pl
Placówka Partnerska
GENERALI Proama

Materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

N 2960
ISSN 2392-2184
9 772392 218400 23
LUB

eprasa.pl 3deb67d27f

S T O P K A

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

**Adres redakcji**
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

**Redaktor naczelny**
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

**Dziennikarze**
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
region24wspolnota@o2.pl

**Dyrektor ds. marketingu i reklamy**
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

**Specjalista ds. reklamy**
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e mail: badziak@24wspolnota.pl

**Specjalista ds. Marketingu i Reklamy**
Ewa Jaszczak, tel. 691 648 641,
e-mail: kontakt@24wspolnota.pl

**Sport:**
Mateusz Połynka

**Skład** - Jarosław Pałys

**Wydawca**
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

**Druk**
Seregni Printing Group S.A.

**Księgowość**
tel. 510 166 892

**Kolportaż**
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
**OGŁOSZENIE**
**POWIAT LUBARTOWSKI**

**Lubartów**
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

**Kamionka**
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

**Ostrów Lubelski**
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

**Ostrówek**
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

**Kock**
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

**Jeziorzany**
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

**Michów**
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

## Przerwy w dostawie prądu

**4 czerwca**
godz. 8.00 - 18.00, Lubartów ST-50 ul. Powstańców Warszawy 15
godz. 11.00 - 15.00, Mejznerzyn (2)
5 czerwca, godz. 8.00 - 11.00, Chlewiska ZMS
godz. 8.00 - 12.00, Samoklęski (2)
godz. 10.00 - 13.00, Lubartów ul. Lipowa (2)
godz. 11.00 - 15.00, Wypnicha (4), Majdan Kozłowiecki (1)

**6 czerwca**
godz. 8.00 - 18.00, Lubartów ST-10 ul. Powstańców Warszawy 77
godz. 8.00 - 14.00, Rudka Kozłowiecka (9)

## ? NASZA SONDA

Zobacz naszą sondę w wersji video na lubartow.24wspolnota.pl

# Jak wspominamy Dzień Dziecka i jakie atrakcje/ prezenty zaplanowaliśmy dla swoich dzieci?

**PAWEŁ Z LUBLINA**
Teraz już się nie pamięta, jak kiedyś Dzień Dziecka się spędzało, ale w szkole na pewno była laba, a od rodziców jakieś drobne prezenty. Natomiast nasze dzieci dostawały, co tylko chciały, były to np. klocki lego, gry planszowe, wypady w plener.

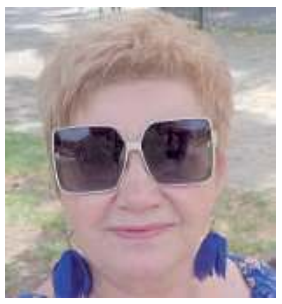

**KRYSTYNA Z BARANÓWKI**
Kiedyś, jak ja byłam dzieckiem, to dostawało się owoce, np. były to pomarańcze lub coś, co się kupowało spod lady czy zza granicy. Jak dostałam trzy pomarańcze i czekoladę, to było cudownie. Ja z kolei swoim dzieciom, a mam dwie córki i syna, kupowałam przeważnie zabawkę i do tego jakieś ubranie. Dla dziewczynek była to na przykład spódniczka, pamiętam, jak bardzo się cieszyły, bo uwielbiały się stroić.

**MARCIN Z GM. KAMIONKA**
Dzień Dziecka spędzaliśmy w Warszawie, przy okazji odwiedzamy dziadków. Tam zawsze jest dużo atrakcji. Są super place zabaw. Lubimy też chodzić do parku, gdzie są kaczki, mega dużo gołębi i różne inne gatunki ptaków, które moja córka uwielbia karmić, więc kupujemy wielkie worki płatków owsianych i spędzamy tam dużo czasu.

**JUSTYNA Z LUBLINA**
Nasze dzieci już są dorosłe, mają 18 i 24 lata, ale zawsze o nich pamiętamy i zawsze od nas dostają prezenty.

**NATALIA Z LUBARTOWA**
Dzień Dziecka spędzaliśmy w Firleju w parku, było tam mnóstwo atrakcji dla dzieci, jak malowanie twarzy, dmuchańce. Były też oczywiście lody.

R E K L A M A

**GAMA**
SPOŁEM LUBARTÓW

PROMOCJA 4 - 10 CZERWCA :
- Kiełbasa z rusztu - SMAK GÓRNO - 29,99 zł/kg
- Serek wiejski 200 g KRASNYSTAW - 3,19 zł
- Ketchup pikantny, łagodny PUDLISZKI 480 g - 5,99 zł
- Sok jabłkowy 1 l HORTEX - 3,99 zł
- Vegeta 180 g PODRAVKA - 4,99 zł
- Bułka grillowa 70 g - produkcja własna - 1,65 zł

R E K L A M A

ambit
- internet
- telewizja
- telefon

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

## ? Co, gdzie, kiedy?

CZERWIEC 5 ŚR. — PREMIERKI - PRZECIERKI, przedstawienie w PMDK w Lubartowie

CZERWIEC 8 SOB. — XXIX Konfrontacje Taneczne o Puchar Burmistrza Miasta Lubartów, LOK

CZERWIEC 8 SOB. — Rodzinne Rajdy Rowerowe z MOSiR, Nasutów

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI
UL. MICKIEWICZA 6

- Gwarantujemy najwyższy standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS

TEL. 508 505 702
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

R E K L A M A

CAŁODOBOWA
APTEKA
na Mickiewicza
Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

Centrum Medyczne curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

Kompleksowe usługi pogrzebowe
"Marcin Grzegorczyk"
Sala pożegnań Chłodnia
Lubartów, Lubelska 224
dyżur całodobowy
508 107 618

PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY : 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul.Cicha 39, 21-100 Lubartów

## INFORMATOR BRANŻOWY

### USŁUGI

**SERWIS OKIEN**
naprawy, regulacje, konserwacja
609 725 443

**USŁUGI POGRZEBOWE**

**DOM POGRZEBOWY MALESA**
ul. Cicha 1, Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

**ZAKŁAD POGRZEBOWY GRZEGORCZYK**
Lubartów, ul. Lubelska 224
(Rondo w Łucce)
tel: 508 107 618
DYŻUR CAŁODOBOWY

**DOM POGRZEBOWY**
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

**USŁUGI POGRZEBOWE CHARON**
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

**NAPRAWA**

**Naprawa Sprzętu AGD**
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

**REMONTOWO-BUDOWLANE**

**Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:**
tel. 601 946 134

**KOMINIARZ/GAZOWNIK**

**Przeglądy stanu technicznego budynków**
kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

**POMOC DROGOWA**

**POMOC DROGOWA 24/7**
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

**TRANSPORT** ciągników i maszyn rolniczych. Maszyn budowlanych. Samochodów. Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS Tel. 881415508

**TRANSPORT** maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24 h
FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

**SERWIS**

**AUTO-SERVICE JUBLEWSCY**
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522

**KASY I DRUKARKI FISKALNE SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE**
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

**KANTOR**

**LUBARTOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA**
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

LUB

eprasa.pl 3deb67d27f

# Nocna zmiana wynagrodzenia burmistrza Lubartowa. O dwa tys. zł więcej

**Opozycja chciała poczekać rok lub dwa na efekty pracy burmistrza. Koalicja przegłosowała wynagrodzenie już teraz.**

Projekt uchwały przedstawił przewodniczący Rady Miasta Tomasz Krówczyński na ostatniej sesji rady Miasta. Zaczęła się w ubiegły wtorek. Radni do tego punktu obrad doszli już w środę, ok. godziny... pierwszej.

Proponował wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 10400 zł, dodatek funkcyjny w kwocie 3400 zł, dodatek specjalny w kwocie 4140 zł i dodatek stażowy - 2080 zł. Razem to 20020 zł. W poprzedniej kadencji burmistrzowi ustalono wynagrodzenie w grudniu 2021 r. i wynosiło ono 18100 zł.

Radny Krzysztof Sroka z klubu Inicjatywa dla Lubartowa był przeciwny tej propozycji.

- Nie chcę namawiać, żebyśmy obniżali pensję burmistrzowi, ale nie powinniśmy jej podnosić. Nie zasłużył na podwyżkę. Było wiele obietnic, które nie będą spełnione, hala sportowa przy II LO (radni wcześniej przegłosowali zmiany w budżecie, według których budowa hali sportowej zostaje przeniesiona na 2025 r. - przyp. red.), ul. Krańcowa - postawiono latarnie, a ulicy do tej pory nie ma. Deficyty w budżecie: jeszcze nie byłem radnym, a chodziłem pytać o naprawę drogi przy siedmiu domach na ul. Krańcowej, koszt 8-9 tys. zł. Usłyszałem, że takich pieniędzy nie ma - mówił radny.

Projekt uchwały popierał radny Artur Kuśmierzak ze Wspólnego Lubartowa.

- Wynagrodzenie jest adekwatne, ostatni raz było podnoszone w 2021 r. Budżet miasta wynosi 143 mln zł, odpowiedzialność jest bardzo duża. Wójtowie okolicznych gmin mają podobne wynagrodzenie, a budżety mniejsze - argumentował.

**Paweł Sokół, radny**
**- Możemy się spotkać za rok-dwa, zobaczyć, co burmistrz zrobił i wtedy myśleć o podwyżce**

**Artur Kuśmierzak, radny**
**- Wynagrodzenie jest adekwatne, ostatni raz było podnoszone w 2021 r.**

Radny Paweł Sokół z Inicjatywy dla Lubartowa uważa, że z ustaleniem wynagrodzenia należało poczekać.

- Możemy się spotkać za rok - dwa, zobaczyć, co burmistrz zrobił i wtedy myśleć o podwyżce - przekonywał radny.

Za propozycją przedstawioną przez przewodniczącego Rady Miasta głosowało 12 radnych, 6 było przeciw, 1 radna (Ewa Grabek z Inicjatywy dla Lubartowa) się wstrzymała.

*Marcin Kusyk*

# Wynagrodzenie wójta Firleja. Grzegorz Siwek zarobi więcej niż w poprzedniej kadencji. Radny: Czy nas na to stać?

**Radni zgłaszali dwie poprawki dotyczące wynagrodzenia wójta, ale nie przeszły.**

Grzegorz Siwek najpierw rządził w Firleju jako p.o. wójt po przedwczesnej śmierci Dawida Tarnowskiego. Jesienią 2023 r. wygrał w przedterminowych wyborach i został pełnoprawnym wójtem. Wtedy radni ustalili dla niego wynagrodzenie w kwocie 16 353 zł brutto.

7 kwietnia wygrał wybory w I turze, miał tylko jednego konkurenta - Gerarda Wasilewskiego. Wójt Grzegorz Siwek złożył ślubowanie 6 maja.

**Radosław Janczara, radny**
**- Nie były przewidziane żadne pieniądze na podwyżki dla pracowników gminy**

**Gerard Wasilewski, radny**
**- Jaką mamy gwarancję, że jeśli damy najwyższe wynagrodzenie, pan wójt nie spocznie na laurach?**

**Waldemar Turmowicz, radny**
**- Wójt jest mieszkańcem Lubartowa, nie płaci podatków i opłat lokalnych w gminie Firlej**

## Propozycja przewodniczącego

Na sesji 28 maja radni ustalali dla niego wynagrodzenie. Przewodniczący Rady Gminy Marian Gajownik odczytał projekt uchwały, według której wynagrodzenie zasadnicze dla wójta miałoby wynieść 10 250 zł, dodatek funkcyjny - 3150 zł, dodatek specjalny - 4020 zł i dodatek stażowy (7 proc. wynagrodzenia zasadniczego) - 717,50 zł. Razem to 18 137,50 zł.

Część radnych uważa, że to zbyt wysokie kwoty.

- Został uchwalony budżet na 2024 r., w którym nie podnieśliśmy podatków, przez co zostały wprowadzone oszczędności w gminie. Nie były przewidziane żadne pieniądze na podwyżki dla pracowników gminy - mówił radny Radosław Janczara. Wnioskował, żeby wynagrodzenie zasadnicze pozostało w kwocie, którą do tej pory wójt pobierał, czyli 9300 zł.

Radny Zbigniew Cieniuch wskazywał, że wójt początkowo rządził gminą sam, ale potem zatrudnił panią sekretarz.

- Odciążyła wójta. Czy pan wójt zatrudni zastępcę, który jeszcze bardziej odciąży wójta i obowiązków ubędzie? - mówił radny i popierał wniosek Radosława Janczary.

## Dwie propozycje niższego wynagrodzenia

Na koszty funkcjonowania gminy wskazywał radny Waldemar Turmowicz.

- Czy w tej chwili stać nas na wynagrodzenie wójta w proponowanej kwocie? Myślę, że nie. Wójt jest mieszkańcem Lubartowa, nie płaci podatków i opłat lokalnych w gminie Firlej. Gdyby mieszkał w gminie, część pieniędzy by wracała - mówił radny.

Według radnego Gerarda Wasilewskiego, konkurenta wójta w wyborach, jeszcze za wcześnie, żeby dawać tak wysokie wynagrodzenie.

- Jaką mamy gwarancję, że jeśli damy najwyższe wynagrodzenie, pan wójt nie spocznie na laurach? - pytał i proponował znacznie niższe kwoty.

Przegłosowano najpierw poprawki zgłoszone przez radnych. Według propozycji radnych Janczary i Cieniucha wynagrodzenie zasadnicze wójta wynosiłoby 9300 zł, dodatek funkcyjny 3150 zł, dodatek specjalny 3735 zł, stażowy 651 zł. Razem - 16 836 zł brutto.

Za tą poprawką zagłosowało 5 radnych, 10 przeciw.

Radny Gerard Wasilewski złożył wniosek, żeby wynagrodzenie zasadnicze wójta wynosiło 8200 zł, dodatek funkcyjny 2520 zł, dodatek specjalny 3216 zł, stażowy 574. W sumie - 14 510 zł. Także w tym przypadku 5 radnych było za poprawką, 10 przeciw.

W głosowaniu nad projektem przedstawionym przez przewodniczącego Rady Gminy 10 radnych było za, 5 przeciw. I właśnie takie wynagrodzenie wójt Grzegorz Siwek będzie otrzymywał.

*Marcin Kusyk*

LUB

# Mieszkaniec Lubartowa wpadł z amfetaminą

**- Z zabezpieczonych narkotyków można by sporządzić kilkaset działek amfetaminy - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka**

25 maja lubartowscy policjanci na patrolu zauważyli mężczyznę, który na ich widok zaczął się dziwnie zachowywać. Jak się okazało, miał przy sobie amfetaminę. 40-latek został zatrzymany i przewieziony na komendę policji.

W czasie przeszukania jego mieszkania policjanci znaleźli amfetaminę i marihuanę. - Z zabezpieczonych narkotyków można by sporządzić kilkaset działek amfetaminy - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Sąd Rejonowy w Lubartowie aresztował mężczyzny. 40-latek odpowie za posiadanie znacznych ilości narkotyków i ich przygotowanie do wprowadzenia do obrotu. Mieszkańcowi Lubartowa grozi do 10 lat więzienia.

*Marcin Kusyk*

R E K L A M A

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

Stowarzyszenie Klub Abstynenta
NADZIEJA

STOWARZYSZENIE KLUB ABSTYNENTA „NADZIEJA " w LUBARTOWIE

Informuje o realizacji zadania publicznego, które polega na prowadzeniu w 2023r. punktu nieodpłatnej pomocy prawnej ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji oraz jednego punktu nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji w:

*Lokale, w których będą usytuowane punkty nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji:*

*1. Punkt zlokalizowany w Domu Pomocy Społecznej w Kocku*
*21-150 Kock, ul. Kościuszki 1*

*środa, czwartek w godzinach od 12.30 - 16.30*

*2. Punkt zlokalizowany w Gminnej Bibliotece Publicznej w Firleju*
*21-136 Firlej, ul. Kościelna 4*
*poniedziałek w godzinach od 12.30-16.30*

*3. Punkt zlokalizowany w Urzędzie Gminy Jeziorzany*
*21-146 Jeziorzany, ul. Rynek 22*
*wtorek w godzinach od 12.30-16.30*

*4. Punkt zlokalizowany w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim*
*21-110 Ostrów Lubelski, ul. Unicka 5*

*piątek w godzinach od 12.30-16.30*

*Lokal, w którym będzie usytuowany punkt nieodpłatnej pomocy prawnej ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji:*

*5. Punkt zlokalizowany w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Lubartowie*
*21-100 Lubartów, ul. Szaniawskiego 64*

*od poniedziałku – do piątku w godzinach od 7.30-11.30*

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

ZAPRASZAMY MIESZKAŃCÓW POWIATU LUBARTOWSKIEGO

eprasa.pl 3deb67d27f

### Lubelscy posłowie chcą zatrzymać przepisy uderzające w Bogdankę

# Nowe regulacje mogą uderzyć w lubelską kopalnię, której węgiel jest mocno zasiarczony

**O pełnych zapasach węgla, koncesji, która kończy się w 2031 r. i regulacjach dotyczących norm węgla spalanego w piecach domowych rozmawiali z posłami ziemi lubelskiej związkowcy z Lubelskiego Węgla Bogdanka.**

Parlamentarzyści zapowiadają kolejne spotkania ze związkowcami. Następne ma odbyć się także z udziałem zarządu kopalni

Posiedzenie Lubelskiego Zespołu Parlamentarnego z udziałem związkowców z Lubelskiego Węgla Bogdanka odbyło się w ub. tygodniu w Urzędzie Wojewódzkim.

O spotkanie z parlamentarzystami poprosił Związek Zawodowy Górników, ale wzięli w nim udział przedstawiciele wszystkich czterech organizacji działających w LWB.

Powodem spotkania była „bardzo trudna sytuacja w branży górnictwa", czyli m.in. problemy ze zbytem.

Zwałowisko w Bogdance jest niemal pełne, co oznacza, że leży na nim około 600 tysięcy ton węgla. Wypełnione po brzegi są także składy przy elektrowniach w Połańcu i Kozienicach, które są głównymi odbiorcami węgla z lubelskiej kopalni. Przez to jeszcze poprzedni zarząd zmniejszył roczny cel produkcyjny z 9 do 7-8 mln ton.

- Mamy problemy ze zbytem węgla, ale boryka się z tym cała polska branża górnicza. Efekty dzisiejszego spotkania widać już teraz. Miejsca pracy są dla posłów i dla nas bardzo ważne. Zależy nam również na tym, by rynki zbytu i sprzedaży węgla były lokowane z Bogdanki. Musimy konkurować bardzo mocno z kopalniami ze Śląska. Na chwilę obecną udaje nam się to dobrze i chcemy, by tak było dalej – mówił po spotkaniu, na briefingu prasowym Jacek Świrszcz, przewodniczący Związku Zawodowego Górników w LWB.

## Nierówna konkurencja

- Dzisiaj dla nas kluczowe jest to, aby węgiel z Bogdanki trafił na rynek – podkreśliła posłanka Marta Wcisło (Koalicja Obywatelska).

Dodała, że węgiel z Bogdanki musi konkurować z węglem dotowanym, bo państwo dopłaca do śląskich kopalni, a na horyzoncie jest jeszcze jeden problem.

- Przed nami przepisy, które wyeliminują z rynku część asortymentu. Myślę tutaj o „małym węglu" typu groszek czy orzech. My musimy jako parlamentarzyści doprowadzić do tego, aby tak się nie stało – powiedziała Marta Wcisło.

Lubelska posłanka poinformowała, że jeszcze w tym tygodniu do ministerstwa trafi interpelacja związana z planami zaostrzenia norm. - Mam nadzieję, że wszyscy parlamentarzyści ziemi lubelskiej podpiszą się pod tą interpelacją. Będziemy wnioskowali, aby te normy zostały utrzymane, a terminy przesunięte – dodała.

Chodzi o regulacje zaostrzające normy jakości węgla spalanego w piecach domowych (dotyczące zawartości siarki). Rząd PiS te przepisy zawiesił, ale w ostatnim czasie Ministerstwo Klimatu i Środowiska przyśpieszyło prace nad rozporządzeniem w tej sprawie. Zakłada ono wejście w życie rygorystycznych norm już od lipca tego roku.

Jak mówił po dzisiejszym posiedzeniu poseł z Łęcznej, Krzysztof Bojarski (KO), te regulacje mogą uderzyć w lubelską kopalnię, której węgiel jest mocno zasiarczony.

- Bogdanka nie sprzedaje w dużej ilości węgla dla gospodarstw indywidualnych, ale jeśli śląskie kopalnie nie będą mogły zbyć go przez nowe regulacje, to zechcą sprzedać ten węgiel dla energetyki. I nagle okaże się, że na rynku będzie 10 mln ton śląskiego węgla, który będzie konkurował z tym z Bogdanki – mówi poseł Krzysztof Bojarski (KO).

## Będą kolejne takie posiedzenia

Kolejnym palącym problemem jest koncesja wydobywcza dla lubelskiej kopalni, która kończy się w 2031 r. - Będziemy pozytywnie lobbować u pani mister klimatu i środowiska za Bogdanką w sprawie koncesji, żeby tę sprawę przyśpieszyć – dodaje poseł z Łęcznej.

W spotkaniu wzięli udział posłowie KO, Trzeciej Drogi i Lewicy.

Parlamentarzyści zapowiadają kolejne spotkania ze związkowcami. Następne ma odbyć się także z udziałem zarządu kopalni.

*Kamil Kulig*

R E K L A M A

dentim
uśmiech staje się piękny
www.gabinety-dentim.pl

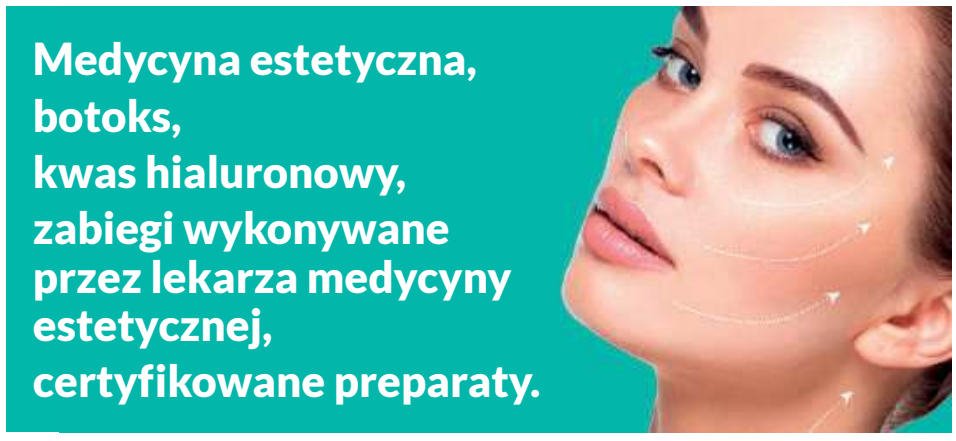


Serniki 76 • Tel. 601 733 824

Firma Roto Okna Dachowe Sp. z o.o. w Lubartowie, światowy producent okien dachowych poszukuje pracownika na stanowisko:

**ELEKTRYK**

miejsce pracy: **LUBARTÓW**

**TWOJE ZADANIA:**
- zapewnienie ciągłości produkcji poprzez konserwację i naprawę maszyn, urządzeń i instalacji elektrycznych, stacji NN
- wprowadzanie usprawnień i modyfikacji instalacji elektrycznych
- pomiary elektryczne maszyn i instalacji elektrycznych
- montaż rozdzielni elektrycznych.
- montaż instalacji zasilających i teleinformatycznych

**PROFIL:**
- wykształcenie techniczne - elektryk lub elektromechanik
- min. 2 lata doświadczenia jako elektryk
- świadectwo kwalifikacyjne SEP do 1 kV - eksploatacyjne
- znajomość zagadnień technicznych
- umiejętność czytania rysunków technicznych i schematów elektrycznych
- dobra organizacja pracy
- samodzielność i zaangażowanie

**OFERUJEMY:**
- stabilne zatrudnienie na umowę o pracę
- rozwój zawodowy w doświadczonym zespole
- wszystkie niezbędne narzędzia pracy oraz profesjonalnie wyposażony warsztat
- benefity socjalne
- prywatna opieka medyczna
- karta Medicover Sport
- stołówka pracownicza - codziennie świeże dania do wyboru

CV prosimy wysyłać na adres: **rekrutacja.praca@rotofrank.com**
W przypadku pytań zachęcamy do kontaktu: +48 696 758 317

Aplikując na niniejsze ogłoszenie wyrażasz zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych dla potrzeb obecnego jak i przyszłych procesów rekrutacji, prowadzonych przez Roto Okna Dachowe Sp. z o.o. zgodnie z postanowieniami Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

Roto Okna Dachowe
21-100 Lubartów, ul. Lubelska 104

LUB

eprasa.pl 3deb67d27f

# RCEZ to szkoła z przyszłością!

Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie to szkoła, którą z pewnością zna każdy mieszkaniec naszego miasta i okolic. Nic w tym dziwnego, ponieważ przez okres niemal 100 lat swojego istnienia wykształciła ona wielu fachowców w popularnych i dynamicznie rozwijających się sektorach gospodarki. Placówka wyróżnia się w regionie nie tylko ze względu na swoją tradycję, ale przede wszystkim nieustanny rozwój, modernizację oraz zaangażowanie uczniów, kadry pedagogicznej i dyrekcji. To szkoła, która dba i wspiera swoich wychowanków w procesie edukacyjnym oraz rozwijaniu zainteresowań.

W skład Centrum, wchodzą Technikum Zawodowe, Branżowa Szkoła I Stopnia, Branżowa Szkoła II Stopnia i Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych. W bieżącym roku szkolnym kształciło uczniów aż w 41 oddziałach klasowych, co wydaje się być fenomenem w dobie kryzysu demograficznego. Tak wielkie zainteresowanie młodzieży i zaufanie jakim to miejsce obdarzyli rodzice nie jest jednak przypadkowe. To naprawdę szkoła przyszłości.

Wśród atrakcyjnych i popularnych kierunków w roku szkolnym 2024/2025 w RCEZ znajdą się m.in. technik mechatronik, nowy zawód, który otwiera absolwentom drogę do kariery w przemyśle motoryzacyjnym, automatyce, robotyce, energii odnawialnej, medycynie, elektronice i wielu innych dziedzinach, a także technik mechanik, technik elektronik, technik budownictwa, technik rachunkowości i technik ekonomista oraz monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, oddziały wielozawodowe Branżowej Szkoły I Stopnia oraz technik handlowiec i technik robót wykończeniowych w budownictwie w Branżowej Szkole II Stopnia.

Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie zapewnia uczniom możliwość nauki zawodu w nowocześnie wyposażonych pracowniach, które są jednocześnie ośrodkami egzaminacyjnymi, dzięki czemu każda lekcja jest nie tylko praktycznym przyuczeniem do przyszłej pracy, ale także przygotowaniem do egzaminu zawodowego. Do dyspozycji młodzieży są chociażby nowo otwarta, bez wątpienia najnowsza w województwie lubelskim pracownia pneumatyki, przeznaczona do nauki projektowania, montażu i eksploatacji układów zasilanych sprężonym powietrzem, dwie zupełnie zmodernizowane pracownie: obróbki cieplnej metali (kuźnia) i spawalnia, nowoczesna ekopracownia OZE, wysokiej jakości sprzęty budowlane, mikroskopy warsztatowe, ploter frezujący, obrabiarka numerycznie sterowana CNC, przyrządy pomiarowe, programy komputerowe i wiele, wiele innych. Trwają również intensywne prace nad budową nowoczesnego kompleksu boisk, które zapewnią szkole bazę sportową o wysokich standardach.

Dzięki współpracy z instytucjami zewnętrznymi i przedsiębiorcami nauka w naszej szkole otwiera uczniom drogę do dalszej kariery zawodowej, a także umożliwia realizowanie własnych pasji i zainteresowań. Porozumienie zawarte np. z Polskimi Zakładami Lotniczymi Świdnik obejmuje organizację praktyk dla naszych uczniów, staży wakacyjnych oraz możliwość podjęcia pracy w PZL Świdnik dla absolwentów RCEZ.

Nasi uczniowie codziennie angażują się w życie szkoły i biorą udział w licznych projektach i kampaniach, wśród których wspomnieć warto o ekologicznych działaniach w ramach programu ,,Logika Ekologii", ,,Projekt MINI SAD", ,,Tydzień przedmiotów przyrodniczych", ,,Tydzień pozytywnych emocji" i zdobywają czołowe lokaty w konkursach, np. Ogólnopolskim Konkursie Geologiczno-Środowiskowym „Nasza Ziemia - środowisko przyrodnicze wczoraj, dziś i jutro", Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy Geologicznej OKAWANGO, Regionalnej Olimpiadzie Wiedzy o Zdrowiu Psychicznym, Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Śpiewający Słowik" czy zawodach sportowych.

Nauka w Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie gwarantuje nie tylko wiedzę, ale przede wszystkim umiejętności i kompetencje niezbędne na rynku pracy oraz wszechstronny rozwój młodych ludzi i przyjazną atmosferę, która sprawia, że chcą oni do szkoły uczęszczać. Nic dziwnego, że 19 kwietnia 2024r. na uroczystej Gali w WSEI szkoła otrzymała aż dwie nagrody: pierwsze wyróżnienie w kategorii „Innowacyjna inicjatywa" za Projekt „RCEZ miejscem pozytywnych emocji", a także Certyfikat „Szkoła Innowacji 2024".

Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie to dobry wybór dla wszystkich, którzy myślą praktycznie i już na etapie szkoły średniej chcą zadbać o swoją przyszłość.

LUB

eprasa.pl 3deb67d27f

# Szczur wystraszył dziecko na klatce schodowej, a wcześniej pogryzł w domu mężczyznę

**POWIAT ŁĘCZYŃSKI:**
**- Jesteśmy niewolnikami szczurów! - mówią mieszkańcy bloku przy ulicy Gwarków 4 w Łęcznej. Było tu już kilka akcji deratyzacyjnych, ale gryzonie znów dały o sobie znać. Zarówno prezes spółdzielni, jak mieszkańcy przyznają, że to część lokatorów zwabia szczury pod ten blok.**

W niedzielę, 26 maja, młoda mieszkanka bloku przy ulicy Gwarków 4 w Łęcznej szła klatką schodową wraz z siedmioletnią córką, która nagle zerwała się do ucieczki. - Córka krzyczy: mysz albo szczur! Też go zobaczyłam. Ogon miał podniesiony do góry – opowiada kobieta.

- Teraz córka pyta: „mamo, a jak on na mnie skoczy?". Wieść o zaistniałej sytuacji niestety rozniosła się bardzo szybko i dzieci z naszej klatki są wystraszone, nie chcą same wyjść przed blok, bo tu biegają szczury – dodaje.

Przed blokiem stoi ławeczka. - Ale ludzie boją się na niej usiąść, bo nie wiadomo z której strony szczur wyskoczy – mówi starszy mieszkaniec bloku, który chodzi o dwóch laskach i obawia się, że nie byłby w stanie obronić się przed atakiem intruza.

### Kotkę dziabnął w ucho

Gryzonie przy Gwarków 4 nie są od dziś, ponieważ drapanie szczura słyszała już 1,5 roku temu inna mieszkanka tej klatki. Mieszka na czwartym pietrze, szczur przedostał się do jej lokalu przez wentylację.

- Zauważyliśmy go w nocy z 7 na 8 marca. Wyskoczył z miski sedesowej i podczas weekendu przegryzł gumę łącznikową. Ja go nazwałam „zwiadowca", bo pewnie sprawdzał teren dla swoich kolegów. Moja kotka próbowała z nim walczyć, ale została ugryziona w ucho – opowiada kobieta , która tego samego dnia prosiła o pomoc Spółdzielnię Mieszkaniową im. St. Batorego w Łęcznej, bo to ona administruje blokiem i to w jej gestii jest zabezpieczenie budynku przed szkodnikami. Na jej wniosek przeprowadzono deratyzację w całym pionie, bo gryzonie chodzą po szachu wentylacyjnym i rurach kanalizacyjnych.

Szczur pojawił się nie tylko w mieszkaniu na parterze, ale też na czwartym piętrze, gdzie „spacerował" po meblach kuchennych.

- Na weekend dali nam buteleczkę ze 100 ml płynu niewiadomego pochodzenia bez etykiety i tak nas z tym zostawili. Dopiero po mojej kolejnej interwencji spółdzielnia przeprowadziła „odszczurzanie", ale po tygodniu szczur wrócił. I taka to była skuteczna deratyzacja, że w końcu sama złapałam go na lep kupiony w markecie – opowiada kobieta i pokazuje zdjęcie złapanego gryzonia.

### Mężczyznę z parteru ugryzł w palec

Innego mieszkańca bloku szczur ugryzł w palec. - Miał przerwany naskórek i krwawiącą ranę. Dostał jedną dawkę szczepionki przeciwtężcowej i cztery dawki przeciwko wściekliźnie, które będzie musiał powtarzać co kilka lat. Oddział zakaźny zawiadomił o sprawie sanepid w Łęcznej – mówi osoba z rodziny mężczyzny. - Do pogryzienia doszło na skutek rażącego zaniedbania spółdzielni, które zostawiło nas samych z problemem - uważa.

**„Takie to było „skuteczne" odszczurzanie, że w końcu sama złapałam go na lep kupiony w markecie"**

**Mariusz Fijałkowski prezes SM „Batory" Spółdzielnia nie ma wpływu na zachowanie niektórych lokatorów wyrzucających w okolicach bloku resztki jedzenia, co zwabia gryzonie**

**Przed blokiem stoi ławeczka. - Ale ludzie boją się na niej usiąść, bo nie wiadomo z której strony szczur wyskoczy**

Sanepid był zawiadomiony o sprawie także przez anonimowego mieszkańca.

- Otrzymaliśmy telefoniczne zgłoszenie w tej sprawie. W takiej sytuacji kontaktujemy się z zarządcą obiektu (spółdzielnią mieszkaniową), który jest odpowiedzialny za utrzymanie odpowiedniego stanu sanitarno-higienicznego budynku i jego otoczenia (części wspólnych tj. korytarzy, klatek schodowych, korytarzy piwnicznych) w tym zabezpieczenia przed szkodnikami poprzez przeprowadzenie deratyzacji we własnym zakresie lub za pośrednictwem wyspecjalizowanej firmy – mówi Elżbieta Piłka, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łęcznej.

A pani, do której szczur dobijał się 1,5 roku temu i w końcu na własną rękę zamówiła „odszczurzanie" w mieszkaniu podsumowuje: - Przychodzą do nas regularnie pisma o podwyżkach opłat. Nie wierzę więc, że spółdzielnia pobierając tak wysoki czynsz nie ma budżetu na to, żeby zamówić firmę deratyzacyjną z prawdziwego zdarzenia, która znajdzie źródło tych gniazd i te szczury wyeliminuje.

- Z porządnym sprzętem i kamerami termowizyjnymi do wykrycia gniazd szczurów. Mamy XXI w., a nie XVII w. – dodaje jej sąsiadka.

Mieszkańcy mają też przypuszczenia, dlaczego szczury upodobały sobie ich blok. Są w nim tzw. galery, czyli długie korytarze, które przed laty były otwarte, a dziś są zabudowane. - Mieszka tu dużo starszych ludzi, którzy wyrzucają przez okna na galerach resztki jedzenia i w ten sposób ściągają szczury, ponieważ mamy węzeł ciepłowniczy przy bloku i tam gryzonie mają swoje gniazda. Ostatnio widziałem nawet udka kurczaka. Szczury biegają sobie po trawnikach i wyjadają to, co ci ludzie wyrzucają – mówi jeden z mieszkańców.

### Prezes spółdzielni: Zareagowaliśmy natychmiastowo

- Interwencję podjęliśmy natychmiast, po tym jak dowiedzieliśmy się o incydencie. Poprzednio również zadziałaliśmy natychmiastowo. Nie jest prawdą, że nie reagowaliśmy na zgłoszenia. Przeprowadzona została deratyzacja wykonana przez firmę zewnętrzną. Była to już czwarta deratyzacja w tym bloku w ciągu kilku ostatnich miesięcy – mówi Mariusz Fijałkowski, prezes SM im. St. Batorego w Łęcznej.

- Deratyzacja została przeprowadzona starannie i kompleksowo. Dodatkowo w tym bloku została przeprowadzona dezynsekcja. Niestety nawet najbardziej skuteczna deratyzacja nie powstrzyma w 100 proc. gryzoni, które przedostają się do bloku oraz piwnic przez otwarte drzwi do klatek schodowych. Spółdzielnia również nie ma wpływu na zachowanie niektórych lokatorów wyrzucających w okolicach bloku resztki jedzenia, co oczywiście zwabia gryzonie. Problem szczurów dotyczy całego miasta, nie tylko tego bloku czy Spółdzielni Batory - dodaje.

Jednak od czasu, gdy szczur wystraszył siedmiolatkę na klatce schodowej do momentu oddania tego tekstu do druku deratyzacja nie została przeprowadzona.

*Kamil Kulig*

# Mł. inspektor Cielniak objął obowiązki komendanta policji w Lubartowie. Wcześniej pełnił służbę w Łęcznej

**Obowiązki komendanta powiatowego policji mł. insp. Sławomir Cielniak objął w poniedziałek, 27 maja.**

Dotychczasowy komendant powiatowy policji w Lubartowie insp. Andrzej Antoniewski objął kierownictwo Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. W poniedziałek obowiązki komendanta powiatowego w Lubartowie objął mł. insp. Sławomir Cielniak. W lubartowskiej komendzie odbyła się uroczysta zbiórka, w której uczestniczył Komendant Wojewódzki Policji w Lublinie mł. insp. Tomasz Gil.

- Młodszy inspektor Sławomir Cielniak jest absolwentem Akademii Świętokrzyskiej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach oraz Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Służbę w Policji rozpoczął w 1991 r. Przez lata swojej kariery zawodowej związany był zarówno z pionem prewencji jak też z pionem kryminalnym. Przechodząc kolejne szczeble kariery zdobywał wiedzę i doświadczenie na stanowiskach wykonawczych, a następnie kierowniczych - informuje KPP w Lubartowie.

Był Kierownikiem Referatu Dochodzeniowo-Śledczego Wydziału Kryminalnego, następnie Zastępcą Naczelnika Wydziału Kryminalnego, później Naczelnikiem Wydziału Kryminalnego w Komendzie Powiatowej Policji w Łęcznej. 1 listopada 2018 r. został powołany na stanowisko Zastępcy Komendanta Powiatowego Policji w Łęcznej. Jest odznaczony Srebrnym oraz Złotym Medalem za Długoletnią Służbę, Srebrną i Brązową Odznaką Zasłużony Policjant.

*Marcin Kusyk*

**Mł. insp. Sławomir Cielniak objął obowiązki w obecności Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie mł. insp. Tomasza Gila**

LUB

eprasa.pl 3deb67d27f

# Podczas domowej awantury... chwycił za broń myśliwską i strzelił

**Lubartów: Do 5 lat pozbawienia wolności grozi 55-latkowi, podejrzanemu o znęcanie się nad swoją żoną. Mężczyzna wszczynał awantury, a podczas ostatniego zdarzenia oddał strzał z myśliwskiej broni palnej.**

Fot.KPP Lubartów

Podczas ostatniej awantury chwycił za broń myśliwską, wybiegł na posesję i oddał jeden strzał

W niedzielę (26 maja) dyżurny lubartowskiej komendy otrzymał zgłoszenie o awanturze domowej, w trakcie której 55-letni mężczyzna znęcał się nad swoją żoną.

- Na miejscu interwencji policjanci zastali opisywanego agresora, który wcześniej wszczął kłótnie. Jak ustalili mundurowi, mężczyzna znęcał się na kobietą fizycznie i psychicznie, dręczył ją, a podczas ostatniej awantury chwycił za broń myśliwską, wybiegł na posesję i oddał jeden strzał. Agresor został zatrzymany przez funkcjonariuszy i trafił do policyjnego aresztu. Broń została zabezpieczona. Wobec 55-latka została wdrożona procedura Niebieskiej Karty - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania się nad żoną. Sąd Rejonowy w Lubartowie aresztował go.

Mężczyźnie grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

*Joanna Niećko*

# Ponad setka pocisków na polu pod Puławami

Fot.KPP Puławy

Wezwani na miejsce saperzy przez dwa dni wywozili pociski na poligon, gdzie następnie były neutralizowane

**Na takie znalezisko w Leokadiowie w gminie Puławy natknął się operator koparki, który kopał rów na umocnienie tuneli foliowych. Pociskami zajęli się saperzy. Dwa dni przewozili je na poligon.**

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu. Operator koparki kopał rów pod umocnienie konstrukcji tuneli foliowych. W pewnym momencie natknął się na metalowy przedmiot przypominający pocisk artyleryjski. Chwilę później okazało się, że tych przedmiotów jest więcej. Właściciel pola zawiadomił puławską komendę. W niedługim czasie w Leokadiowie był już policjant z grupy rozpoznania minersko-pirotechnicznego, który potwierdził, że pracujący na polu mężczyźni rzeczywiście odkryli niewybuchy. Puławscy policjanci przypuszczali, że jednak może być ich więcej. I mieli nosa.

- Mundurowi zabezpieczyli znaleziska do czasu przybycia na miejsce patrolu rozminowania. Saperzy sprawdzili teren i wydobyli jeszcze ponad setkę pocisków. Łącznie zabezpieczonych zostało 110 tych niebezpiecznych przedmiotów. Akcja przewożenia ich na poligon trwała dwa dni. O bezpieczeństwo zadbali w tym czasie policjanci, którzy dzień i noc zabezpieczali teren przed dostępem osób postronnych - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

*Marta Pietroń*

# Z zawrotną prędkością gnał w terenie zabudowanym

**PONIATOWA: 142 km/h na liczniku miał 19-letni kierowca volkswagena, jadąc przez obszar zabudowany.**

19-latek z województwa opolskiego już w przeszłości był karany za przekroczenie prędkości

Jadącego ulicą Kraczewicką w Poniatowej 19-latka zatrzymali kontrolujący tam prędkość policjanci.

- Nagle zauważyli, jak w ich kierunku nadjeżdża samochód z bardzo dużą prędkością. Miernik wskazał, że kierowca volkswagena na ograniczeniu prędkości do 50 km/h miał 142 km/h - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Jak się okazało, 19-latek z województwa opolskiego już w przeszłości był karany za przekroczenie prędkości. Teraz mocniej odczuje swoją nieodpowiedzialność.

- Mundurowi zatrzymali mu prawo jazdy na trzy miesiące. Mężczyzna został też ukarany mandatem karnym w wysokości 2500 złotych oraz 15 punktami karnymi - dodaje komisarz Sabina Kozieł.

*Agnieszka Gołębiowska*

# Jechała na „zakazie" i wylądowała w rowie

**2,5 promila alkoholu w organizmie miała 58-letnia mieszkanka Puław, która w takim stanie kierowała osobowym peugeotem. Nie zapanowała nad autem i wylądowała w rowie.**

Fot.KPP Puławy

Nie dość, że puławianka miała już sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, to wsiadła za kierownicę po alkoholu

**2,5** - promila alkoholu w organizmie miała mieszkanka Puław

Do zdarzenia doszło w miniony poniedziałek (27 maja) wieczorem w Karmanowicach (gm. Wąwolnica). O poczynaniach 58-latki policję zawiadomili świadkowie. Z ich relacji wynikało, że kobieta, jadąc w stronę Celejowa, nie zapanowała nad samochodem i wjechała do rowu. Na szczęście nic się jej nie stało, doznała tylko ogólnych potłuczeń.

Przybyli na miejsce policjanci sięgnęli po alkomat. Urządzenie wskazało, że kierująca ma 2,5 promila alkoholu w organizmie. Jakby tego było mało, okazało się, że puławianka ma też sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

*Marta Pietroń*

# Nietrzeźwy kierowca skutera

**0,7 promila alkoholu w organizmie miał kierujący skuterem, zatrzymany do kontroli pod Nałęczowem. 42-latek nie tylko to miał na sumieniu.**

Mieszkaniec gminy Nałęczów wpadł na jeździe na podwójnym gazie w Czesławicach (gm. Nałęczów).- Nie dość, że był nietrzeźwy, to posiadał zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi nałożony na niego przez sąd. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 5 i surowe konsekwencje finansowe - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

*Marta Pietroń*

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)



eprasa.pl 3deb67d27f

W odpowiedzi na protesty mieszkańców Urząd Gminy zaproponował firmie inną lokalizację

# Niepewność w gm. Uścimów? Gdzie stanie maszt PLAY.

## „Dochodzą do nas niepokojące sygnały"

**Czy maszt sieci PLAY stanie tuż obok domów w Starej Jedlance? Choć mieszkańcy mieli nadzieję, że korporacja wybrała inną lokalizację, to jeszcze nic nie zostało przesądzone. - Najgorsze jest to, że teraz żyjemy w niepewności - rozkładają ręce miejscowi.**

Fot. Archiwum/Konrad Stawiński

Mieszkańcy Starej Jedlanki nie zgadzają się na zlokalizowanie masztu telekomunikacyjnego tuż obok ich domów. Tak protestowali już w czerwcu ub.r.

### Dowiedzieli się z BIP-u

Mieszkańcy Starej Jedlanki w gminie Uścimów w ub.r. wyrazili swój sprzeciw wobec planów budowy masztu sieci PLAY. Jak podkreślają, budowla znalazłaby się w bezpośrednim sąsiedztwie ich domów. Mieszkańcom zależało, by stacja bazowa zlokalizowana była jak najdalej od zabudowań. Czyli na innej działce niż ta, którą zainteresował się operator.

- O tym, że planowana jest taka inwestycja, dowiedzieliśmy się przypadkiem, w maju 2023 roku, z dokumentów opublikowanych na biuletynie informacji publicznej Urzędu Gminy. Zawiązaliśmy nieformalny komitet protestacyjny - mówi Jerzy Kuszyk, mieszkaniec Starej Jedlanki i jednocześnie radny Rady Gminy Uścimów bieżącej kadencji.

### Zjednoczyli się, by działać w tej sprawie

W odpowiedzi na protesty mieszkańców Urząd Gminy w Uścimowie zaproponował firmie inną lokalizację na inwestycję - działkę przy oczyszczalni ścieków w Nowej Jedlance, w większej odległości od zabudowań. Na kilka miesięcy sprawa ucichła. Mieszkańcy nieco odetchnęli z ulgą, wierząc, że PLAY zdecyduje się postawić maszt przy oczyszczalni ścieków. W ostatnich tygodniach temat jednak powrócił. W Starej Jedlance niepokoją się coraz bardziej, że firma wybierze jednak niekorzystny dla nich scenariusz. - Wciąż mamy nadzieję i głęboko wierzymy w to, że maszt stanie na działce zaproponowanej przez gminę, czyli obok oczyszczalni, w większej odległości od zabudowań. Mnóstwo ludzi zjednoczyło się, by działać w tej sprawie. Spotykaliśmy się z politykami, firmą PLAY, przedstawicielami gminy. Prosiliśmy o wsparcie stowarzyszenia. Na pewien czas odetchnęliśmy z ulgą. Ostatnio dochodzą do nas jednak niepokojące sygnały, według których firma PLAY nie zrezygnowała z postawienia masztu na działce sąsiadującej z zabudowaniami w naszej miejscowości, Starej Jedlance. Najgorsze jest to, że teraz żyjemy w niepewności, bo sprawa nie została zamknięta. Nie mamy żadnej pewności, że wieża nie stanie obok naszych domów - mówi Joanna Mareczko, mieszkanka Starej Jedlanki.

**Eliza Smoleń,**
**wójt gminy Uścimów**
**- Napisaliśmy oficjalne pismo do inwestora, by zdecydował się na konkretną lokalizację i wycofał jeden z wniosków**

### Dlaczego nie chcą?

Mieszkańcy mają różne pobudki sprzeciwiając się postawienia masztu telekomunikacyjnego tak blisko zabudowań.

- Dla jednych głównym czynnikiem negatywnym będzie obniżenie atrakcyjności terenu, szczególnie jeśli ktoś prowadzi gospodarstwo agroturystyczne. Dla innych, w tym dla mnie, kluczowe są sprawy zdrowotne naszych dzieci. Mój syn ma problemy neurologiczne. Lekarz neurolog stwierdził, że mieszkanie w sąsiedztwie takiej wieży, nawet tak jak my, w odległości 200 metrów, będzie miało negatywny wpływ na zdrowie i rozwój naszego dziecka. Wcześniej mieszkaliśmy w Lublinie, na osiedlu, gdzie takich wież było w pobliżu wiele. Gdy przeprowadziliśmy się na wieś, stan naszego dziecka zaczął się poprawiać - dodaje Joanna Mareczko.

- Nikt z mieszkańców nie spodziewał się, że dostanie taką „niespodziankę". Sąsiedztwo takiej budowli dla zdrowia mieszkańców nie jest z pewnością obojętne. Obok jest agroturystyka... Zresztą nikt nie chce mieć przed domem raptem „Pałacu Kultury" - dodaje Jerzy Kuszyk.

### Gmina w niepewności

W październiku ub.r. wójt gminy Uścimów odmówiła „ustalenia lokalizacji inwestycji celu publicznego", czyli pozwolenia na zlokalizowanie masztu w bliskim sąsiedztwie zabudowań w Starej Jedlance.

**Joanna Mareczko, Stara Jedlanka**
**Dla jednych głównym czynnikiem negatywnym będzie obniżenie atrakcyjności terenu. Dla innych, w tym dla mnie, kluczowe są sprawy zdrowotne naszych dzieci**

„Lokalizacja masztu antenowego w centrum miejscowości, w bardzo bliskim sąsiedztwie budynków mieszkalnych, budynków gospodarczych i prowadzonych gospodarstw rolnych i hodowlanych w zabudowie zagrodowej, jest niewłaściwa zarówno ze względu ładu przestrzennego, jak i zrównoważonego rozwoju" - stwierdzono.

Firma PLAY odwołała się od tej decyzji, zarzucając, że urzędnicy odmawiając naruszyli przepisy oraz wskazali na brak merytorycznych podstaw decyzji. W lutym b.r. Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Lublinie uchyliło decyzję wójt Uścimowa i przekazało sprawę do ponownego rozpatrzenia. W następstwie tego 14 maja opublikowano obwieszczenie o „opracowaniu projektu decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego" na wspomnianej działce w Starej Jedlance.

Urzędnicy z Uścimowa aktualnie nie mają informacji o tym, czy spółka zdecydowała się na którąś z lokalizacji.

- Inwestor jest zainteresowany także lokalizacją w Nowej Jedlance, na działce oczyszczalni ścieków. Na razie z żadnej z lokalizacji nie zrezygnował. Napisaliśmy oficjalne pismo, by się zdecydował na konkretną lokalizację i wycofał jeden z wniosków. Do tej pory nie otrzymaliśmy odpowiedzi od inwestora - mówi Eliza Smoleń, wójt gminy Uścimów. - Dla mieszkańców lokalizacja stacji bazowej przy oczyszczalni ścieków byłaby najlepsza. Nie ma tam żadnych budynków mieszkalnych w odległości około pół kilometra. Dla inwestora także byłaby to dogodniejsza lokalizacja. Działka jest duża i ogrodzona. Wybór należy jednak do inwestora. Nie ma przeciwwskazań w przepisach, by postawić maszt we wspomnianej lokalizacji w Starej Jedlance - dodaje wójt.

### W oczekiwaniu na odpowiedź

Z pytaniem o sprawę lokalizacji masztu w gminie Uścimów zwróciliśmy się 30 maja do Pawła Antończyka z Biura Prasowego PLAY. Przedstawiciel firmy poprosił o przesłanie pytań drogą mailową i zapewnił, że odpowie na nie w możliwie jak najkrótszym czasie.

Do momentu zamknięcia bieżącego wydania „Wspólnoty" nie otrzymaliśmy jednak odpowiedzi w tej sprawie od PLAY.

*Dominik Smagała*

# Potrącenie pieszego na obwodnicy Lubartowa. 20-latek nie przeżył

**Do tragedii doszło 27 maja na obwodnicy Lubartowa.**
**Według sierż. szt. Jagody Stanickiej pieszy został potrącony przed godz. 2 przez nadjeżdżający samochód ciężarowy marki Renault.**
**- 20-latek nie posiadał żadnych elementów odblaskowych. Ciężarówką kierował 60-letni mieszkaniec gminy Siemień, mężczyzna był trzeźwy - informuje sierż. szt. Stanicka.**
**Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Lubartowie.**
**- Jest prowadzone śledztwo w kierunku spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Gromadzony jest materiał dowodowy - mówi prokurator Krzysztof Sokół**

# Powiat lubartowski: Miała chęć na złoto z Jemenu, a straciła tysiące złotych

**Mieszkanka powiatu lubartowskiego uwierzyła, że otrzyma pieniądze i złoto z Jemenu. Przeliczyła się.**

68-letnia kobieta otrzymała przez komunikator internetowy informację, że firma kurierska ma dostarczyć na jej domowy adres paczkę z Jemenu. Miało w niej być złoto i pieniądze. Wszystko miało na nią czekać na lotnisku Chopina w Warszawie. Żeby odebrać przesyłkę, kobieta miała zapłacić 12 tys. zł na konto podane w wiadomości.

- 68-latka zaproponowała, że wpłaci połowę tej kwoty. Udała się do banku i na wskazane dane wpłaciła ponad 6000 złotych. W krótkim czasie po wpłacie otrzymała informację, że musi dokonać wpłaty całości kwoty - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka. Kobieta zapłaciła kolejne 6 tys. zł. Wtedy dostała kolejną wiadomość, że służby celne zatrzymały paczkę ze względu na zawartość, a ona sama może być podejrzana o pranie brudnych pieniędzy. Żeby temu przeciwdziałać musi zapłacić 27 tys. zł. Dopiero wtedy kobieta zorientowała się, że jest ofiarą oszusta. Zgłosiła sprawę policji.

*Marcin Kusyk*

LUB

eprasa.pl 3deb67d27f

# Naczelnik OSP oraz radny gminy usłyszał zarzuty za jazdę po pijaku quadem

**Paweł K., radny gminy Stanin oraz naczelnik OSP Tuchowicz usłyszał zarzut kierowania quadem w stanie nietrzeźwości. Do zdarzenia miało dojść 11 maja w Tuchowiczu.**

Paweł K. jest radnym trzecią kadencję. W ostatnich wyborach do Rady Gminy Stanin był jedynym kandydatem w okręgu nr 5 obejmującym Józefów i Tuchowicz. Zdobył mandat, startując z KWW Silni Razem, czyli z komitetu obecnego wójta gminy Stanin Krzysztofa Kazany

Do zdarzenia doszło około północy z 11 na 12 maja, podczas rutynowej kontroli drogowej funkcjonariusze drogówki patrolujący okolice remizy przy bankomacie w Tuchowiczu zauważyli nietypowe zachowanie kierowcy quada. Na widok policji kierowca przyśpieszył. Radiowóz za nim ruszył.

Według relacji świadków doszło do niebezpiecznej sytuacji, bo na drodze pojawił się rowerzysta, a kierowca quada kilkukrotnie sam był bliski upadku. Policjanci wydziału patrolowego Komisariatu Policji w Stoczku Łukowskim go dogonili i zatrzymali.

## Paweł K. z zarzutami

Jak poinformowała nas prok. Jolanta Niewęgłowska z Prokuratury Rejonowej w Łukowie, Paweł k. miał 16 maja usłyszeć zarzut kierowania quadem w stanie nietrzeźwości.

Zgodnie z przepisami prawa, za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości Paweł K. może grozić surowa kara, w tym utrata prawa jazdy, grzywna oraz potencjalnie kara więzienia.

Nie wiadomo, czy naczelnik OSP przyznał się do zarzucanych mu czynów.

*Patryk Pytlak*

# Powiat łukowski. Trzy osoby w szpitalu po wypadku w gminie Stanin

Fot. OSP Stanin

Siła uderzenia była spora

**Dwa auta zderzyły się w sobotę, 1 czerwca w miejscowości Jonnik (gmina Stanin). Trzy kobiety trafiły do szpitala.**

Wszystko rozegrało się około godziny 6.30 w terenie zabudowanym. - 49-latka kierująca osobowym fiatem nie ustąpiła na skrzyżowaniu pierwszeństwa kierującej renault. Doszło do zderzenia, w wyniku którego kierujące oraz pasażerka Renault trafiły do szpitala. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo - relacjonuje komisarz Anna Kamola z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie i dodaje, że kierujące były trzeźwe.

Na miejscu pracowały nie tylko policja i pogotowie ratunkowe, ale też zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Łuków, Ochotniczej Straży Pożarnej Tuchowicz oraz OSP Stanin.

- Działania naszego zastępu polegały na udzieleniu pierwszej pomocy osobom poszkodowanym, zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz ewakuacji z pojazdu osoby rannej i przekazaniu jej Zespołowi Ratownictwa Medycznego - relacjonują druhowie z OSP Stanin.

*Grzegorz Rekiel*

REG

# Odeszła legenda Wisły Puławy. Mikos: Dla wielu był jak drugi ojciec

**Zmarł Aleksander Zdybel. Człowiek legenda puławskiej lekkoatletyki, trener, działacz, społecznik. Miał 83 lata.**

Mateusz Mikos ze swoim trenerem, który odszedł w wieku 83 lat

Trener Zdybel urodził się w 1940 roku w Rudniku Dużym. Do Puław przeprowadził się blisko ćwierć wieku później i rozpoczął pracę w sekcji lekkiej atletyki, której był wierny do dziś. W 1967 roku zajął miejsce Henryka Tumiłowicza jako głównego trenera sekcji, a pomagali mu w szkoleniu Bogusław Mierzejewski i Czesław Beda. Efektem tej pracy było II miejsce wśród sekcji Lubelskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, pierwszego miejsca w kategorii młodzików, drugiego w kategorii seniorów.

## 60 lat pracy w klubie

W 1968 roku założył sekcję podnoszenia ciężarów i od początku tworzył jej struktury. Niedługo później dołączył do niego Witold Guz. Trener Zdybel specjalizował się w konkurencjach rzutowych. To pod jego okiem trenował m.in. Mateusz Mikos - Mistrz Polski i medalista Mistrzostw Europy.

Wielokrotnie odznaczany medalami za wzorową postawę, pracę trenerską, pełnienie funkcji społecznych. Trener opiekował się młodymi zawodnikami zaszczepiając w nich miłość do niełatwych konkurencji technicznych. Był sędzią, zajmował się zgrupowaniami sportowymi, organizował zawody międzyszkolne. W ubiegłym roku otrzymał nagrodę specjalną Prezydenta Puław za

## Dla wielu zawodników był jak drugi ojciec

działalność na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

Prawie 60 lat stażu pracy w klubie - to się już właściwie nie zdarza. - Trenerze Olku, pięknie dziękujemy za zawsze pogodne nastawienie, ciężką pracę i przywiązanie do barw klubowych. Będziemy o trenerze pamiętać - przyznają przedstawiciele Wisły.

Ze śmiercią swojego trenera nie może pogodzić się Mateusz Mikos. To były zawodnik Wisły Puławy, AZS-u AWF Biała Podlaska i AZS-u AWF Kraków. Medalista mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych. Startował w konkurencjach rzutowych: pchnięciu kulą, rzucie dyskiem i młotem.

- Gdy tylko pomyślę o trenerze, widzę pogodnego i pozytywnie nastawionego człowieka. Często, gdy nie szło na zawodach lub treningach potrafił wprowadzić taką atmosferę, że chciało przenosić się góry. Nawet najwięksi malkontenci zmieniali nastawianie - śmieje się Mateusz Mikos.

## Trener zawsze wiedział co zrobić

Jak przyznaje były zawodnik Wisły, trener Zdybel miał swoje zasady i tego samego uczył. Chciał, by każdy postępował zgodnie właśnie z nimi. Dla wielu zawodników był jak drugi ojciec - dodaje.

37-latek doskonale pamięta moment, kiedy zauważył go śp. Aleksander Zdybel. Było to w 2003 roku. - Brałem udział w zawodach szkolnych na stadionie w Puławach. Gdzieś tam spośród dziesiątek dzieciaków dostrzegł mnie i najwidoczniej uznał, że coś uda mi się osiągnąć. Poprosił kolegę, który już wtedy biegał w Wiśle, żeby mi przekazał, żebym pojawił się na treningu. Chciałem trenować

**- Zawsze jak się „waliło" nie tylko w sporcie to trener wiedział, co robić. Myślę, że za to wielu jego zawodników, w tym ja, jesteśmy najbardziej wdzięczni i tak już pozostanie - mówi Mateusz**

tylko jeszcze nie wiedziałem co. Na szczęście trener Zdybel wiedział. Tak zaczęła się nasza wspólna znajomość i przygoda trwająca 21 lat - opowiada.

- Teraz sam, stając po drugiej stronie rzutni jako trener młodzieży, staram się mieć takie samo podejście jakie miał trener Zdybel i przekazywać te same wartości zawodnikom. Pamiętam jak mówił, że najważniejsze to po pierwsze być człowiekiem i dobrym dla innych - dodaje.

Mikos to uznana marka w kraju. W sporcie juniorskim zdobywał czołowe lokaty na imprezach mistrzowskich. - W sporcie akademickim i seniorskim dzięki jego konsultacjom, uwagom i ogromnemu doświadczeniu w tym spokoju, także spokoju, który przenosił się na mnie udawało się zostawać wielokrotnym medalistą mistrzostw Polski czy też Europy. Zdobywałem również tytuły także mistrzowskie.

Zawsze jak się „waliło" nie tylko w sporcie to trener wiedział, co robić. Myślę, że za to wielu jego zawodników, w tym ja, jesteśmy najbardziej wdzięczni i tak już pozostanie - mówi Mateusz.

37-latek doskonale pamięta sytuację sprzed Młodzieżowych Mistrzostw Europy. - Doznałem dość poważnej kontuzji. Wszyscy spisali mnie na straty. Nawet ówczesny mój trener nie pojawił się na starcie. Z kolei trener Aleksander Zdybel wspierał mnie i zawsze był dobrej myśli. Podpowiedział jak zmienić trening, co właśnie zaowocowało parę tygodni później medalem - kończy ze łzami w oczach.

## Ostatnie pożegnanie

Msza żałobna odbyła się w kościele Św. Brata Alberta w Puławach. Po mszy nastąpiło odprowadzenie i złożenie urny z prochami do grodu na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Piaskowej w Puławach.

*mp*

eprasa.pl 3deb67d27f

# Wyróżnienia dla burmistrzów i wójtów

**We wtorek, 28 maja sześciu samorządowców odebrało odznaczenie i dyplom nadane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.**

Odznaczenia wręczał wojewoda lubelski, Krzysztof Komorski razem z wicewojewodą, Andrzejem Majem.

- Jesteście przykładem samorządowców, którzy dźwignęli problemy ostatnich lat na bardzo wysokim poziomie. Dziękuję wam, ale i waszym mieszkańcom, którzy razem z wami współtworzą demokratyczną wspólnotę lokalną - mówił Krzysztof Komorski.

O odznaczenia wnioskował do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji wojewoda lubelski. Minister uhonorował sześciu zasłużonych samorządowców z województwa lubelskiego, wśród nich znaleźli się:

- Andrzej Chabros; wójt gminy Ludwin,
- Grzegorz Kapica; długoletni burmistrz miasta Józefów nad Wisłą, obecny radny powiatu opolskiego,
- Zbigniew Kot; do maja 2024 roku burmistrz miasta Międzyrzec Podlaski,
- Michał Litwiniuk, prezydent miasta Biała Podlaska,
- Zbigniew Naklicki, wójt gminy Susiec,
- Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

*Agnieszka Gołębiowska*

**Artur Pomianowski,** burmistrz Kazimierza Dolnego

**Nagroda i podwyżka**

**Tego samego dnia odbyła się także II sesja Rady Miejskiej w Kazimierzu obecnej kadencji. Jednym z jej punktów było wynagrodzenie burmistrza. Radni uchwalili je zgodnie i bez żadnych dyskusji czy zastrzeżeń.**
**Nowa kwota obowiązuje od 6 maja. Teraz Artur Pomianowski zarobi miesięcznie 19 470 zł brutto. Na tę kwotę składa się wynagrodzenie zasadnicze (10 250 zł), dodatek funkcyjny (3150 zł), dodatek specjalny (4020 zł) oraz dodatek za wieloletnią pracę (2050 zł).**
**To skok o 1650 zł. Do tej pory burmistrz Kazimierza Dolnego zarabiał 17 820 zł brutto miesięcznie. Ostatnia zmiana jego wynagrodzenia wprowadzana była w grudniu 2021 r. Wtedy dodatek za wieloletnią pracę Artura Pomianowskiego wynosił 17 proc., teraz jest to 20 proc.**

# Miał zarobić na akcjach, stracił ponad 100 tysięcy

Ofiarą oszustów padł 72-latek. Mężczyzna natknął się w internecie na ogłoszenie o możliwości inwestowania w akcje grupy energetycznej. Anons kusił dużymi zyskami przy fachowym doradztwie analityków. Senior postanowił spróbować, wybrał opcję „skontaktuj się" i jeszcze tego samego dnia zatelefonowała do niego osoba podająca się za doradcę finansowego. Zgodnie z jej wytycznymi na początek mieszkaniec powiatu puławskiego przelał 900 zł na wskazane konto. Inwestycje teoretycznie szły dobrze, do momentu, gdy skontaktował się z nim „analityk finansowy" i polecił mu zainstalowanie aplikacji Any Desk. Oszust wmówił 72-latkowi, że to program do inwestowania pieniędzy.

- Na komputerze zainstalował program i przekazał kod dostępu oraz zalogował się na swoje konto bankowe, umożliwiając w ten sposób dostęp do swoich środków rzekomemu analitykowi. Następnie obserwował na ekranie, jak dokonywane są kolejne przelewy. Gdy chciał odzyskać pieniądze, okazało się, że musi opłacić podatek od zysków. Nie mając już na to środków, zaciągnął pożyczkę w banku na blisko 90 tysięcy złotych - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. To również nie pozwoliło 72-latkowi odzyskać wpłaconych pieniędzy, a kontakt z rzekomym doradcą się urwał. Wtedy senior uświadomił sobie, że został oszukany i zgłosił się na policję.

*Marta Pietroń*

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

# Ruchy personalne w puławskich Azotach. Są dwaj nowi wiceprezesi

**Rada nadzorcza powołała do Zarządu Grupy Azoty Puławy Katarzynę Stasiak i Wojciecha Kozaka. Oboje będą pełnić funkcję wiceprezesów. Stanowiska obejmą od 1 czerwca na 3 lata.**

Decyzja zapadła w poniedziałek 27 maja. To już kolejne ruchy kadrowe, dotyczące producenta nawozów z Puław. Od 8 maja prezesem Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" jest Hubert Kamola. Na wiceprezesa zarządu spółki powołano wtedy Wojciecha Szmyłę.

Katarzyna Stasiak w latach 2004 -2017 pełniła różne funkcje w Grupie Azoty Zakładach Azotowych „Puławy" S.A., począwszy od szkoleniowca, asystenta dyrektora, specjalisty ds. ekonomicznych i ds. marketingu, przez głównego specjalistę zarządu ds. BI, kierownika Zakładu Informatyki i Telekomunikacji, po dyrektora Pionu Wsparcia.

Po odejściu z Azotów zawodowo była związana m.in. z JMP Flowers, gdzie pełniła funkcję managera projektów strategicznych, z firmą CIECH S.A., a ostatnio z HICRON Sp. z o.o.

Wojciech Kozak z puławskimi zakładami jest związany od 1988 r. Zaczynał jako zastępca kierownika Wydziału Sieci Energetycznych, w 2009 r. awansował na dyrektora Pionu Energetycznego. W l. 2010 - 2016 pełnił funkcję członka zarządu i wiceprezesa odpowiedzialnego za produkcję i zaopatrzenie w surowce strategiczne oraz finanse. Od 2017 r. do chwili obecnej zajmował stanowisko głównego specjalisty ds. gospodarki wodno-ściekowej.

*Marta Pietroń*

# Rowerzystka zderzyła się z MAN-em

**Kobieta podróżowała z 4-letnim dzieckiem w siedzisku. Tuż przed nią jechało jej 13-letnie dziecko, ale chłopcu udało się bezpiecznie skręcić i nic mu się nie stało**

**POWIAT OPOLSKI:**
**Dwie osoby trafiły do szpitali w wyniku zderzenia jadącej rowerem kobiety z busem w Kątach (gmina Wilków). Interweniowało Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.**

Do zdarzenia doszło po godzinie 13. Według wstępnych ustaleń policjantów na skrzyżowaniu w miejscowości Kąty kierująca rowerem kobieta 36-letnia mieszkanka gminy Wilków, skręcając w lewo na skrzyżowaniu, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu i wjechała prosto pod nadjeżdżające auto dostawcze marki MAN. Kobieta podróżowała z 4-letnim dzieckiem w siedzisku. Tuż przed nią jechało jej 13-letnie dziecko, ale chłopcu udało się bezpiecznie skręcić i nic mu się nie stało.

- W wyniku zdarzenia kobieta z urazem głowy i barku przewieziona została do szpitala w Puławach, a jej dziecko helikopterem LPR przetransportowane zostało do Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Lublinie - informuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Za kierownicą dostawczaka siedział 20-letni mieszkaniec gminy Wilków. Oboje kierowcy byli trzeźwi.

- Na miejsce zadysponowano trzy zastępy z KP PSP Opole Lubelskie i OSP. Na miejscu czynności prowadzi Policja. Droga Wilków - Machów była zablokowana - przekazują strażacy.

*Agnieszka Gołębiowska*

REG

eprasa.pl 3deb67d27f

# Radzyń Podlaski. Śmiertelny wypadek na DK-19. Łukowianin w bmw najechał na skodę

**Jedna osoba zginęła w zderzeniu dwóch aut na drodze krajowej numer 19 w Radzyniu Podlaskim.**

Wszystko rozegrało się w sobotę, 1 czerwca około godziny 18.

Ze wstępnych ustaleń policjantów radzyńskiej drogówki wynika, że kierowca BMW, 24-letni mieszkaniec gminy Łuków, na zakręcie stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwległy pas ruchu i czołowo zderzył się ze Skodą Octavią.

- W wyniku wypadku na miejscu zginął pasażer Skody, 61-letni mieszkaniec Lublina. Do szpitala z obrażeniami trafiły cztery osoby: kierujący BMW, kierujący Skodą 28-letni mieszkaniec Lublina oraz jego dwie pasażerki w wieku 61 i 36 lat. Starsza z nich została przetransportowana do szpitala helikopterem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - relacjonuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Fot. Policja

**W trakcie długiego weekendu na drogach województwa doszło do 18 wypadków drogowych, w których 3 osoby zginęły, a 23 zostały ranne. Policjanci zatrzymali blisko 70 nietrzeźwych kierujących. Odnotowano 240 kolizji drogowych.**

Skoda była bardzo mocno uszkodzona

Obaj kierujący byli trzeźwi. Droga w miejscu wypadku była zablokowana przez kilka godzin. Ruch odbywał się objazdami.

*GR*

Fot. KP PSP Radzyń Podlaski

Domniemany sprawca wypadku podróżował zielonym BMW.

# Dachowanie na ekspresówce

**61-latek jadący toyotą przysnął za kierownicą, zjechał na pobocze, uderzył w bariery i dachował.**

Do zdarzenia doszło w poniedziałkowy poranek, 3 czerwca przed godz. 7 na drodze ekspresowej S17 na wysokości miejscowości Żerdź w powiecie puławskim. Toyotą Rav 4 jechał 61-letni mieszkaniec powiatu niżańskiego. W pewnym momencie, najprawdopodobniej w wyniku zmęczenia, mężczyzna przysnął, zjechał na pobocze, stracił panowanie nad kierownicą, uderzył w bariery energochłonne i dachował. O tym, co się stało, policję i służby ratunkowe powiadomili inni kierowcy.

Na szczęście kierujący osobówką doznał jedynie ogólnych potłuczeń. Był trzeźwy.

*Marta Pietroń*

# Rowerzysta z 2,5 tys. zł mandatu

**Taką cenę mieszkaniec gminy Nałęczów zapłaci za jazdę rowerem w stanie nietrzeźwości. Miał 1,2 promila alkoholu w organizmie.**

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu. Policjanci z posterunku w Nałęczowie rowerzystę nietrzymającego toru jazdy wypatrzyli w Czesławicach (gm. Nałęczów). W ruch poszedł alkomat. 55-latek wydmuchał 1,2 promila. Ta przejażdżka będzie go jednak słono kosztować. Mundurowi, zgodnie z obowiązującymi przepisami, wystawili mu mandat w wysokości 2,5 tys. zł.

*Marta Pietroń*

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

Materiał sfinansowany ze środków KW Konfederacja Wolność i Niepodległość

RAFAŁ KANIA

TWÓJ KANDYDAT DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO Z LUBELSKIEGO!

**W nadchodzących wyborach do Parlamentu Europejskiego z okręgu lubelskiego, na miejscu 10, startuje Rafał Kania – nowa nadzieja dla wszystkich, którzy pragną zmian i silnego głosu w Europie. Rafał Kania jest absolwentem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie na kierunku Informatyka. Zawodowo związany z branżą IT.**

**NIE dla Europejskiego Zielonego Ładu**
Rafał Kania stanowczo sprzeciwia się Europejskiemu Zielonemu Ładowi, który w jego opinii prowadzi do nadmiernych regulacji i obciążeń dla polskiej gospodarki. Uważa, że te inicjatywy ograniczają suwerenność energetyczną Polski i hamują rozwój przemysłu.

**NIE dla nielegalnych imigrantów**
Bezpieczeństwo i porządek publiczny są dla Rafała Kani priorytetem. Opowiada się przeciwko polityce przyjmowania nielegalnych imigrantów, widząc w niej zagrożenie dla stabilności społecznej i bezpieczeństwa mieszkańców.

**NIE dla zakazu sprzedaży aut spalinowych**
Rafał Kania sprzeciwia się zakazowi sprzedaży aut spalinowych, uważając, że takie przepisy uderzają w polskich kierowców i gospodarkę. Wierzy w prawo do wyboru rodzaju transportu i wolność rynku motoryzacyjnego.

**NIE dla Euro**
Kandydat z Lubelskiego mówi stanowcze NIE wprowadzeniu Euro. Jego zdaniem, rezygnacja z narodowej waluty osłabiłaby polską gospodarkę i pozbawiła nasz kraj ważnego narzędzia do prowadzenia niezależnej polityki monetarnej.

**NIE dla unijnych podatków**
Rafał Kania nie zgadza się na narzucanie przez Unię Europejską nowych podatków, które mogłyby obciążyć polskich przedsiębiorców i konsumentów. Wierzy w suwerenność fiskalną Polski i w to, że Polacy wiedzą najlepiej, jakie rozwiązania podatkowe są dla nich odpowiednie.

**Dlaczego warto oddać głos na Rafała Kanię?**
To kandydat, który nie boi się wyzwań i mówi to, co myśli. Jego postawa i wartości są gwarancją, że będzie skutecznie bronił interesów Polski i Polaków w Parlamencie Europejskim.

**Wybory do Parlamentu Europejskiego to kluczowy moment, aby wybrać kandydatów, którzy realnie będą dbać o nasze interesy. Rafał Kania, z miejsca 10 na liście wyborczej, jest kandydatem, który gwarantuje silny głos dla Lubelszczyzny i Polski w Europie.**

*Oddaj swój głos na Rafała Kanię i wesprzyj Jego walkę o lepszą przyszłość dla nas wszystkich!*

REG

eprasa.pl 3deb67d27f

M A T E R I A Ł  W Y B O R C Z Y

# Dariusz STEFANIUK

## Pracowity. Skuteczny. Nasz!

REG

eprasa.pl 3deb67d27f

# Wystawa psów w Wilkowie

Najlepsi z najlepszych. Dumni właściciele ze swoimi czworonogami

**Tomasz Wycisłowski,**
organizator wystawy, a zarazem wystawca

Spodziewaliśmy się większej frekwencji i byliśmy na to przygotowani, ale niestety wszystkie plany pokrzyżował nam deszcz. Na szczęście wszyscy zapisani wystawcy dojechali.

Róża z... Różą
Dzieci chętnie fotografowały się z psiakami

**Malwina**
(4 latka)

Ćwiczę ze swoim pieskiem kilka razy w tygodniu. Podoba mi się na wystawie, będę jeździć na takie częściej. Lubię wszystkie pieski i wszystkie tutaj mi się podobają.

**Krzysztof Ciupak,**
Opole Lubelskie

Przyjechałem z trzema owczarkami niemieckimi. Suka Ynka w klasie hodowlanej wygrała, a Dukat w klasie championów był trzeci. I małe Bambi wygrało w kategorii Najpiękniejsze Baby wystawy powyżej 45 cm.

**POWIAT OPOLSKI:**
**Pogoda nie dopisała, na początku lało jak z cebra, ale wystawców to nie zniechęciło.**

- Pogoda trochę pokrzyżowała nam plany, ale wszyscy wystawcy, którzy się zgłosili, dojechali, ale ze względu na warunki pogodowe nie było tego widać, bo wszyscy byli pochowani w autach, lub namiotach - mówi Tomasz Wycisłowski, organizator wystawy psów w Wilkowie. Było to już trzecie takie wydarzenie w powiecie opolskim. Do Wilkowa zjechały najpiękniejsze psy rasowe z całej Polski, m.in. ze Śląska, z Warszawy, Krakowa, Wadowic, Hultajewa, ale byli i okoliczni wystawcy, m.in. z Opola Lubelskiego. Jak się okazuje, jak ktoś raz spróbuje, to już ciężko przestać...

- To jest hobby, które uzależnia. Każda wystawa jest inna i się człowiek nakręca... Mamy zgraną ekipę i jeździmy po całej Polsce z naszymi psami - mówi nam pan Krzysztof, który w niedzielę zaprezentował trzy swoje owczarki niemieckie.

Ogromną radość miały też dzieciaki. One też brały udział w wystawie ze swoimi pupilami. Wszystkie zostały nagrodzone pucharami wypełnionymi słodyczami. I wszystkie oczywiście były z siebie bardzo dumne.

*Agnieszka Gołębiowska*

# Bramkarz AZS-u poślubił piękną Olę

**Wielka chwila w życiu Łukasza Adamiuka.**

Wychowanek Kraszaka Biała Podlaska i wieloletni bramkarz AZS-u AWF poślubił piękną Olę rodem z Łęcznej. W tym dniu wśród zaproszonych nie mogło zabraknąć zawodników oraz trenerów piłki ręcznej. Ślub oraz wesele odbyło się w Rokitnie.

Popularny „Sławek" jest rekordzistą pod względem występów w bialskiej ekipy handballa. Niedawno zakończył 16 sezon w biało-zielonych barwach. Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia. I czekamy na kolejne dobre wieści. Nie trzeba pisać - jakie. Powodzenia.

Bądźcie zdrowi i kochajcie się.

*mp*

Młoda para wraz z silną ekipą AZS-u. Łukasz Adamiuk to żywa legenda bialskiej piłki ręcznej

REG

# Witamy na świecie!

**Albert Woch,**
**Międzyrzec Podlaski,**
ur. 26 maja, g. 19:53, 3430 g, 53 cm
Rodzice: Anna i Kamil

**Antoni Raczkowski,**
**Biała Podlaska,**
ur. 29 maja, g. 12:48, 3,40 kg, 56 cm
Rodzice: Agata i Szymon

**Antoś Kamiński,**
**Lisów, gm. Lubartów**
ur. 27 maja, g. 20:24, 3,90 kg, 58 cm
Rodzice: Karolina i Patryk
Brat: Franio (3 lata)

**Franio Panasiewicz,**
**Rozkopaczew, gm. Ostrów Lub.,**
ur. 29 maja, g. 11:26, 3020 g, 53 cm
Rodzice: Wioleta i Radosław
Rodzeństwo: Weronika, Błażej, Maria

**Oskar Biały z ciocią Aleksandrą, Lisów, gm. Lubartów,**
ur. 26 maja, g. 22:30, 2940 g, 53 cm
Rodzice: Ewelina i Patryk
Brat: Szymon (6 lat)

**Tobiasz Sawiński na zdjęciu z tatą, Polskowola, pow. radzyński**
ur. 28 maja, g. 10:15, 3,30 kg, 52 cm
Rodzice: Kinga i Andrzej (na zdjęciu)
Brat: Fabian (2 lata)

eprasa.pl 3deb67d27f

Lachertowie z Ciechanek - biznes, architektura i modernizm nad Wieprzem (cz. III)

# Od dworku bez kanalizacji do wielkiej architektury

Dwór Lachertów w końcówce lat dwudziestych XX wieku, już po przebudowie przez Bohdana w latach 1924-1927

Bohdan Lachert (z lewej) i jego przyjaciel, partner twórczy i wspólnik Józef Szanajca. Współpraca była na tyle bliska, że - niezależnie od rzeczywistego wkładu pracy w poszczególne działania i projekty - każdą zarobioną kwotę (nawet z działań samodzielnych) bez szemrania dzielili na pół

**W historii Lachertów z Ciechanek jest wszystko. Jest syn ubogiej warszawskiej krawcowej, który dochodzi w carskiej Moskwie do wielkiej fortuny. Życie ziemiańskie, wielki biznes, działalność społeczna i bieda stalinowskiej Polski. Jest własnoręczne dojenie krów i wielka architektura. A jej centrum jest nadzwyczajnej urody pięknie niedawno odnowiony dwór w Ciechankach.**

Wacław Lachert (1870-1951) przeszedł imponującą drogę od pochodzącego z zubożałej rodziny kancelisty w warszawskim oddziale firmy do głównego dyrektora w moskiewskiej centrali potężnego przedsiębiorstwa braci Prochorowów. Kiedy w 1916 roku odchodził na emeryturę, był jednym z zamożniejszych i bardziej cenionych Polaków w Imperium. Szedł wtedy zapewne z nie bez powodów podniesioną głową: do wszystkiego doszedł sam, nie poszedł też na żadne kompromisy w kwestii swoich przekonań i poglądów. Mimo że Lachertowie de Peselin w Polsce mieszkali dopiero od kilku pokoleń, polski patriotyzm Wacława był ugruntowany i odważnie prezentowany: jego moskiewskie mieszkanie było ostoją polskiego wychodźstwa, a on sam angażował się we wszelkie patriotyczne przedsięwzięcia.

## Zaniedbany dworek na prowincji

W 1910 r. kupił wymagającą znacznych nakładów posiadłość w Ciechankach (gm. Puchaczów, nie mylić z miejscowością o tej samej nazwie w gm. Łęczna). Zwłaszcza kilkuletnia nieobecność gospodarzy w czasie wojny dała się jej dodatkowo we znaki. Po powrocie nad Wieprz przez kilka lat Lachertowie bywali tu też okazjonalnie: Wacław w służbie publicznej był ciągle w drodze, jego żona doglądała edukacji dzieci, samo domostwo też trudno było uznać za odpowiednią rezydencję.

## Pierwsza praca wizjonera

Sytuacja uległa diametralnej zmianie, kiedy za jej przebudowę wziął się najstarszy syn Lachertów, Bogdan (1900-1987). Mimo że jeszcze student, uchodził za nadzwyczaj zdolnego, poszukującego nowych rozwiązań, awangardowego twórcę, wschodzącą gwiazdę nie tylko polskiej architektury. Podglądał Le Corbusiera, mistrzów belgijskich i holenderskich, studiował u znakomitego Rudolfa Świerczyńskiego. Dwór w Ciechankach był jego pierwszą samodzielną realizacją. Paradoksalnie, sprawa już na pierwszy rzut oka wyglądała na poważnie pokomplikowaną i trudną do rozwiązania. Wzorce, którym hołdowała ówczesna moderna, przewidywały płaskie dachy, podłużne okna, duże płaskie powierzchnie, dostęp do światła, przeszklenie dachów. Można tak budować w mieście, od fundamentów. A tu był do przebudowania dość staroświecki dworek na dość głębokiej prowincji.

## Jak wyglądał dwór po przebudowie

Niesłychanie ciekawą, wrażliwą i erudycyjną opowieść o Bohdanie Lachercie i jego wieloletniej, niesłychanie twórczej przyjaźni z Józefem Szanajcą opublikowała p. Beata Chomątowska w książce „Lachert i Szanajca. Architekci awangardy" (Wydawnictwo Czarne, 2015). Oto jak opisuje dwór po przebudowie:

*Przespacerujmy się po nowym domu: na parterze wielki hall, kancelaria z poczekalnią, salon, jadalnia, kuchnia z osobnym wejściem, przylegający do niej pokój kredensowy, pokój dla służby, też z osobnym wejściem. Salon i jadalnia przedzielone są przeszklonymi, czteroskrzydłowymi drzwiami, które po otwarciu pozwalają przekształcić oba pomieszczenia w jeden, blisko stumetrowy pokój. Olbrzymie, sięgające niemal podłogi okna w salonie i stołowym wychodzą na półokrągły taras wyłożony terakotą. Jadalnię wyposażono w meble gdańskie i wielki kredens rzeźbiony w zające i kuropatwy. (Polowania to jedna z ulubionych rozrywek rodzinnych, Wacław trzyma sforę psów myśliwskich). Nad dużym stołem wisi ogromna lampa naftowa, na gzymsie kominka stoi zegar. Salon umeblowano mahoniowymi meblami z epoki Ludwika Filipa, pośrodku owalny stół z marmurowym blatem. W narożnikach wielkie piece z berlińskich kafli, a w hallu i stołowym naprzeciw wejścia kominki, zaprojektowane przez Bohdana w stylu, który Zygmunt określił jako „ahistoryczny modernizm": „oba boki miały wykładzinę z czerwonej cegły, poprzedzielaną w spoinach na płask ułożonymi dachówkami. Łukowatą górę kominka zdobi wachlarz na sztorc wmurowanych czerwonych dachówek". Na poddaszu Bohdan rozlokował pięć pokoi, hall z kominkiem, łazienkę i toaletę. Ściany w salonie, stołowym, gabinecie i pokoju Wandy i Wacława Lachertów wyklejono niepalnymi tapetami, sprowadzonymi przez ojca ze Szwajcarii.*

**Nie wszystko oczywiście Bohdanowi idzie jak z płatka. Sam podejmuje się wykonania zdobień m.in. techniką ceramiki sgraffitt. Z różnym skutkiem: niektóre z nich, koniec końców, lądują po prostu pod warstwą poczciwej tapety.**

## Wielka architektura nie przeszkadzała mieszkać

Z zupełnie innego, nieporównanie bardziej praktycznego i z oczywistych powodów nasączonego emocjami, punktu widzenia opisuje domostwo wnuczka Bogdana, p. Ewa Lachert-Stryjkowska w artykule w „Historii rodu Lachertów i Reytanów":

*Do dzisiaj, wchodząc do dworu, zachwyca mnie klarowność i przejrzystość układu funkcjonalnego oraz ciepło i domowa atmosfera wyczuwalna z każdego zakątku. Wchodząc przez frontowe dębowe drzwi, znajdujemy się w przestronnym holu, gdzie zdrożonego gościa wita ciepło znajdującego się na wprost wejścia kominka. Stąd poprzez duże dwuskrzydłowe drzwi z prawej strony od kominka wchodzimy do pięknie przeszklonego oknami sięgającymi prawie podłogi stołowego zaś z lewej strony kominka do salonu z identycznymi oknami również wychodzącymi na przestronnym taras i widokiem na trawiasty salon ogrodowy połączony z resztą parku promieniście wybiegającymi duktami widokowymi. Pomieszczenia te połączone są ze sobą czteroramiennymi drzwiami. Można łatwo sobie wyobrazić wspaniałe bale, jakie odbywały się tutaj po połączeniu tych dwóch pomieszczeń. Po prawej stronie holu w swoim gabinecie z dużym weneckim oknem przyjmował „interesantów" gospodarz dworu. Aby nie kolidowało to z życiem domowników „interesanci" wchodzili do niego poprzez poczekalnię jak gdyby schowaną za dwubiegowymi schodami prowadzącymi na piętro. Poczekalnia posiadała osobne wejście od strony bocznej elewacji. W tej części dworu znajdowały się również obszerna kuchnia (połączona z pokojem służącej), spiżarnia i kredens wychodzący na półokrągły taras. Kredens równocześnie stanowił połączenie stołowego z tarasem tak, aby zabezpieczać stołowy przed utratą ciepła. Z holu, kierując się w lewą stronę, wchodzimy do korytarza prowadzącego w głąb mieszkania, tutaj możemy zajrzeć do sypialni Wandy i Wacława, sypialni dla gości oraz łazienki i wc ulokowanych zarówno dyskretnie, jak i dogodne z punktu widzenia codziennej wygody mieszańców. Poddasze wykorzystane było na pokoje dziecinne i sypialne dzieci. Takie „wydzielenie" pozwoliło pogodzić często rozbieżne potrzeby dzieci z potrzebami dorosłych. Nie zapomniał też Bohdan o łazience i wc dla tej części domu tak, aby zachować dyskrecję i wygodę również młodszego pokolenia.*

**Ze wspomnienia p. Ewy Lachert-Stryjkowskiej, wnuczki Bohdana: Jak legenda rodzinna niesie, był tak przejęty swoją pierwszą realizacją, że nie zauważył, że jego ukochana żona już niedługo da mu drugie dziecko. Całe lato spędzali razem właśnie w Ciechankach, doglądając końcowego etapu realizacji dworu. I nawet zamiłowanie Bohdana do motoryzacji nie pomogło – nie zdążyli na czas dojechać do Warszawy, także drugie dziecko Bohdana i Ireny urodziło się w Lublinie.**

## Po prostu rezydencja

Nawet przebudowany, pełen luksusów dwór nie jest w stanie na dłużej uwiązać ewidentnego pracoholika Wacława. Starannie nadzoruje każdy element funkcjonowania gospodarstwa, czyni z niego wzorcowy, nowoczesny majątek, jednak podejmuje też kolejne wyzwania zawodowe.

Latem dworek, za sprawą pani Wandy, zamienia się w pełne gości centrum towarzyskie nie tylko lokalnego ziemiaństwa, ale i warszawskiej inteligencji. Atrakcji jest mnóstwo: gry towarzyskie na tarasie, polowania, jazda konna, bliskość kilku jezior, specyficzny, korzystny dla zdrowia mikroklimat przyciągają jak magnes.

cdn.

*Zbigniew Smółko*

REG

eprasa.pl 3deb67d27f

**Antoni Kordowski pomógł dziesiątkom Żydów. Długo potem był postacią zupełnie zapomnianą (cz. I)**

# Szewc z Kurowa, o którym piszą książki w Tel Avivie

**Antoni Kordowski, przedwojenny szef cechu szewskiego z Kurowa, w czasie wojny w sposób absolutnie bezinteresowny, z narażeniem życia swojego, swoich bliskich, zdrowia i mienia, przez kilka lat, działając w sposób przemyślany i konsekwentny, na różne sposoby udzielał wsparcia i pomocy swoim przedwojennym żydowskim sąsiadom i znajomym. Po wojnie przez długie lata nikt o tym nie wiedział, sam Kordowski też, jak się wydaje, wolał sprawę przemilczeć. A jest to historia zupełnie nadzwyczajna, godna filmowego scenariusza.**

Antoni Kordowski przed wojną był starszym cechu szewców w Kurowie. W czasie wojny udzielał pomocy rodzinie swojego żydowskiego kolegi, cholewkarza Szmula Chanesmana i wszystkim Żydom, którzy go o to poprosili. Zdj. z art. A. Sułka „Pięciu Sprawiedliwych i trzy pytania" https://wiez.pl/2017/05/31/pieciu-sprawiedliwych-i-trzy-pytania/

Fot. z portalu wirtualny Sztetl, autor zdjęcia nieznany

Wnętrze synagogi. Żydzi stanowili połowę z około pięciu tysięcy mieszkańców Kurowa. Zwykle w mieście urzędowało co najmniej dwóch rabinów, niektórzy z nich cieszyli się autorytetem sięgającym poza granice miasta. Ponadto było kilka mniejszych miejsc modlitwy, zwykle powiązanych z grupami rzemieślniczymi

**List, który po wojnie napisali ocaleni przez Kordowskiego Żydzi:**

Szanownemu Panu, Antoniemu Kordowskiemu.

Na drugiem zjeździe Komitetu żyd[owskiego] w Niemczech z miasta Kurów, postanowili wam wysłać Płomienne pozd[rowienia] i podziękowanie za ofiarną pomoc żydom miasta Kurowa, pod czas krwawej okupacji Niemieckiej.

Mi pana Nigdy niezapomniemy w opracowaniu Historycznej Komisji z miasta Kurow w Kanadzie. To jesteś pan u nas zapisany jako jeden z największych obrońców naszego narodu

z poważaniem

sek[retarz] Akerman M.

(tekst oryginalny)

Historia Antoniego Kordowskiego i kilku innych ludzi z Kurowa i okolic, którzy w czasie niemieckiej okupacji z narażeniem własnego ratowali życie żydowskich sąsiadów, zasłonięta była kilkoma, zaskakująco trudnymi do sforsowania barierami. Pierwszą z nich była językowa.

### Żydzi opisali go już w 1955 roku

Otóż rolę Kordowskiego z wieloma szczegółami opisano w książce już kilka lat po wojnie. W 1955 roku w Tel Avivie staraniem tamtejszego ziomkostwa Żydów z Kurowa ukazała się *Yiskor Book in Memoriam Of Our Hometown Kurow, Księga Pamięci Naszego Rodzinnego Miasta Kurów,* zawierająca relacje tych, którzy miasteczko opuścili albo przed wojną (działało wiele organizacji, które ułatwiały i organizowały emigrację do Palestyny), albo ocaleli z zagłady i wyjechali z Polski do Izraela, USA, Niemiec, a nawet Australii i Nowej Zelandii. Potężna księga liczy ponad 1200 stron i stanowi bezcenne źródło wiedzy o historii i społeczności miasta. W jednym z rozdziałów Jakov Gilburt zrelacjonował treść listów, jakie otrzymał w 1948 roku od Szmula Chanesmana (spotyka się też pisownię Hanismann), jednego z ocalonych przez Kordowskiego. Nazwisko polskiego szewca wymienione jest w nich kilkadziesiąt razy, za każdym razem w jednoznacznie pozytywnym kontekście.

Tyle że ta i inne opowieści zapisane były po hebrajsku, w jidysz, w kilku przypadkach po angielsku. Pomijając kwestię fizycznej dostępności publikacji: w mieście, którego połowę mieszkańców kilkanaście lat wcześniej stanowili Żydzi, nie było nikogo, kto by mógł ją odczytać. Bariera ta pękła, kiedy obszerne fragmenty w 2012 roku umieszczone zostały w internecie na stronie *https://www.jewishgen.org/yizkor/kurow/kurow.html* (po sąsiedzku można tam też znaleźć księgi pamięci dotyczące innych okolicznych miejscowości) i w dużej części przetłumaczone na angielski. Wtedy przykuły uwagę historyków. Natomiast szerszej publiczności zostały praktycznie nieznane.

### „Szewc nad szewcami" wychodzi z cienia

Największy udział w sprawie opowiedzenia historii Kordowskiego miał wywodzący się z Barłogów w gminie Kurów prof. Antoni Sułek. W 2015 roku w „Więzi" ogłosił tekst *Szewc nad szewcami, „obrońca narodu żydowskiego"*. Poza listami Chanesmana autor dotarł też do relacji córki Kordowskiego oraz listów, które ocaleni Żydzi przysyłali do swojego wybawiciela już po wojnie. Do tematu prof. Sułek wrócił dwa lata później, pisząc o innych Sprawiedliwych z Kurowa i zbiorowej pamięci o nich oraz w 2018 roku w Tygodniku Powszechnym, wspominając także o Polakach, którzy w tej historii odegrali rolę haniebną.

Zwłaszcza w tekście „Pięciu Sprawiedliwych i trzy pytania" (Więź, numer z maja 2017) doszło do opisania pewnego na pozór zaskakującego zjawiska. Mimo że np. Kordowski zmarł dopiero w 1974 r., jego powojenni sąsiedzi i znajomi zupełnie nie mieli pojęcia, czego ten dokonywał w trakcie wojny! A, o czym napiszemy dalej, były to działania absolutnie nadzwyczajne!

### O tym się nie mówiło

Mogła oczywiście być w tym pewna, głęboko osadzona w radach ewangelicznych skromność, ale była też zwyczajna ostrożność i rozsądek. Pomaganie Żydom w czasie wojny, dziś będące powodem do chluby w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym, długo było tematem - nawet jeśli nie wstydliwym - to takim, który zręczniej bywało pominąć. Bo oprócz Sprawiedliwych po tych samych ulicach dalej chodzili ludzie z przeciwnego bieguna: szpicle, kolaboranci, donosiciele, złodzieje i mordercy, notabene po wojnie karani tylko incydentalnie. Tacy, którzy dalej sporo mogli, a dla których bohaterowie byli wyrzutem sumienia albo wręcz chodzącym aktem oskarżenia. Prof. Sułek odnotowuje, że na jednego z mężczyzn z Kurowa pomagających Żydom po wojnie zaczęto wołać Altmann, co miało mieć intencję urażenia oraz docinku i wywoływało gniew ofiary. Oczywiście czasami wchodziły w grę i drobniejsze emocje: starannie liczono prawdziwe i wyimaginowane złote monety, jakie wybawcy mieli rzekomo otrzymywać od podopiecznych. Kordowski nie wziął nic, sam jeszcze grubo dołożył.

Charakterystyczna jest relacja pani Małgorzaty Szczudniak, wnuczki Jana Molendy z Kurowa, który również uczestniczył w akcji pomagania Żydom. Otóż o bohaterstwie swojego dziadka dowiedziała się... jako starsza pani w 2017 roku od profesora Sułka, kiedy Molendzie pośmiertnie przyznano tytuł Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata. - *Miałam tylko 7 lat, tylko trochę pamiętam mojego dziadka. W domu o pomaganiu Żydom w ogóle się nie mówiło. (...) Myślę, że dziadkowie myśleli, że lepiej o tym nie mówić. Unikało się tego tematu. Tata mój mówił zawsze, że lepiej, żebyśmy za dużo nie wiedziały* (za artykułem p. Emilii Kalwińskiej w Nowym Tygodniu).

Lepiej więc było się nie chwalić. Niech tam sobie uczeni historycy na swoich konferencjach debatują, analizują opowieści i ustalają fakty, niech tam gdzieś w amerykańskich uniwersytetach wychodzą książki, ale żeby to roztrząsać na miejscu? Może kiedy indziej...

cdn.

*Zbigniew Smółko*

## REGION NA DAWNEJ MAPIE

### Kościół w Terespolu nie pomieścił wiernych

Kościół pw. Świętej Trójcy w Terespolu zbudowano w połowie XIX wieku z myślą, że dalej będą służyć przy nim ojcowie dominikanie. Jednak po powstaniu styczniowym doszło do kasaty zgromadzeń zakonnych i opiekę nad świątynią i parafią przejęło duchowieństwo diecezjalne. Kiedy po 1874 r. doszło do formalnej likwidacji katolickiego obrządku wschodniego (prześladowania unitów), księża z Terespola aktywnie pomagali potrzebującym tego wiernym. W związku z tym w 1886 roku kościół został zamknięty. Otworzono go dopiero po ukazie tolerancyjnym w 1906 roku. Zdjęcie wykonano w trakcie tej uroczystości 5 lutego. Parafia w tym czasie się znacznie powiększyła - dołączyli do niej dawni unici. Widoczny front kościoła zachował się i w nowej, znacznie rozbudowanej świątyni: obecnie te ozdobione triumfalnymi girlandami drzwi stanowią jedno z bocznych wejść.

REG

eprasa.pl 3deb67d27f

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

# Dreszczowiec w derbowym barażu, zadecydowały karne! Rekord na Arenie Lublin

Fot.Karol Kurzępa

Kibice Górnika szczelnie wypełnili sektor gości, w którym zajęli 1210 miejsc. Poza tym wielu fanów zielono-czarnych zasiadło na pozostałych sektorach stadionu

Fot.Karol Kurzępa

W sumie na Arenie Lublin kibiców było tego dnia 15 110. To frekwencyjny rekord tego obiektu

**Nie brakowało emocji w czwartkowych barażowych derbach Lubelszczyzny pomiędzy Motorem Lublin i Górnikiem Łęczna, których stawką był awans do finałowej konfrontacji o PKO Ekstraklasę. Przez 120 minut jednak goli nie było, więc o wszystkim zdecydowały rzuty karne. Przy okazji padł rekord frekwencji na Arenie Lublin.**

### Derby Lubelszczyzny w barażu

W „dogrywce" o najwyższą ligę mierzyły się zespoły z miejsc od trzeciego do szóstego na koniec sezonu w Fortuna 1. Lidze. W półfinale baraży drużyna z trzeciej lokaty gra z ekipą z miejsca szóstego, natomiast drugą parę tworzą zespoły z czwartej i piątej pozycji.

Właśnie na tych miejscach sezon zasadniczy skończyły kolejno Motor Lublin i Górnik Łęczna. Gospodarzami meczów są ekipy z wyższych miejsc w zestawieniu, więc to na terenie żółto-biało-niebieskich rozegrano półfinałowe derby Lubelszczyzny.

### Rekord frekwencji na Arenie Lublin

Wiadomo było, że niezależnie od tego, co wydarzy się na boisku, czwartkowy mecz na Arenie Lublin będzie wielkim piłkarskim świętem. Na trybunach zasiadł komplet publiczności, w tym wypełniony do ostatniego miejsca sektor gości, do którego weszło 1210 fanów Górnika. W sumie na Arenie Lublin kibiców było tego dnia 15 110. To frekwencyjny rekord tego obiektu.

### Motor przeważał w pierwszej połowie

Groźniej na początku zaatakowali „Motorowcy". Trzykrotnie w roli głównej był Samuel Mraz, ale za pierwszym razem strzelał z pola karnego niecelnie, za drugim minimalnie nie zdążył wykończyć dośrodkowania pod bramkę zielono-czarnych, a za trzecim nieznacznie przestrzelił nad poprzeczką po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

W 22. minucie głową uderzał Marko Roginić, ale piłka poszybowała tuż nad bramką Motoru. W odpowiedzi groźnie z pola karnego strzelał Piotr Ceglarz, na posterunku był jednak Maciej Gostomski.

W samej końcówce faulowany w polu karnym Górnika był Filip Wójcik. Do piłki ustawionej na jedenastym metrze podszedł Ceglarz. W pojedynku kapitanów górą był jednak Gostomski, który świetnie wybronił strzał pomocnika Motoru. Chwilę później sędzia zakończył pierwszą połowę.

### Mraz trafia w słupek po raz pierwszy

W 55. minucie mocno zza pola karnego strzelał Bartosz Wolski. Futbolówka pofrunęła nad bramką zielono-czarnych. Niedługo później Mathieu Scalet próbował szczęścia strzałem z dystansu. Uderzał w środek bramki, Gostomski nie dał się zaskoczyć.

Motor znacznie przeważał, ale piłkarze gospodarzy nie potrafili znaleźć skutecznej recepty na pokonanie defensywy Górnika. W 68. minucie centymetrów zabrakło Mrazowi, który z bliska oddał strzał głową po dośrodkowaniu w pole karne. Piłka trafiła w słupek i wróciła w pole gry.

Bezbramkowy remis utrzymał się do końca. Sędzia zarządził więc dogrywkę.

### Mraz trafia w słupek po raz drugi

Na początku dogrywki Motor mógł wyjść na prowadzenie, ale Gostomski popisał się kolejną świetną interwencją po strzale głową Mraza. Za chwilę ten sam gracz trafił w słupek po strzale głową. Napastnikowi żółto-biało-niebieskich wyraźnie brakowało w czwartek precyzji.

W 112. minucie Gostomski po raz kolejny uratował swój zespół, po raz kolejny wygrywając pojedynek z Mrazem. Napastnik Motoru dostał podanie w polu karnym i uderzył z bliska. Kapitan zielono-czarnych pokazał fenomenalny refleks.

Nikt nie był w stanie trafić do siatki przez ponad 120 minut. O wyniku musiały zadecydować rzuty karne.

### Rzuty karne dla Motoru

Bezbłędnie jedenastki egzekwowali gospodarze. Rzuty karne wykonywali kolejno Bartosz Wolski, Mraz, Marcel Gąsior i Sebastian Rudol. Więcej karnych nie było trzeba, bo tylko Souleymane Cisse i Damian Gąska spośród zielono-czarnych byli skuteczni.

Fot.Karol Kurzępa

**Pavol Stano**
trener Górnika Łęczna

**Motor był lepszy**

**Dla nas to był ciężki sezon, gdzie przeplataliśmy dobre i złe mecze. Za te pół sezonu, kiedy jestem ja, to chciałbym bardzo podziękować chłopakom. Widać było duże zaangażowanie, w czwartek też. Mieliśmy sporo farta i prawda jest taka, że Motor był lepszy. Takie są mecze derbowe o wielką stawkę. To boli, ale musimy to przyjąć i wyciągnąć wszystko, co pozytywne. Zobaczymy, w jakim układzie zostaniemy na przyszły sezon. Zawodnikom kończą się kontrakty, jest jeszcze małe zawirowanie w klubie - o charakterze personalnym. Dopiero w przyszłym tygodniu będziemy wiedzieli więcej.**

Fot.Karol Kurzępa

**Mateusz Stolarski**
trener Motoru Lublin

**Byliśmy przygotowani na dogrywkę, na serię rzutów karnych**

**Można grać baraż i wyjść tak, żeby go nie przegrać. W czwartek ten zespół był sobą. Wszyscy po to trenujemy, po to wychodzimy na treningi, żeby grać takie mecze. Kiedy jesteś w takim miejscu, w jakim chciałeś być, musisz być sobą. Najważniejsze to pokazać siebie, być sobą i żeby było widać, że się z tego cieszy. Ten zespół się cieszył, nie było kalkulacji. Wyglądaliśmy dużo lepiej, tworzyliśmy sytuacje i konsekwentnie dążyliśmy do celu. Byliśmy przygotowani na dogrywkę, na serię rzutów karnych. Wiedziałem, że Kacper Rosa będzie pisał historię.**

W bramkę nie trafił za to Adam Deja, a strzał Daniela Dziwniela obronił Kacper Rosa.

Motor wygrał konkurs rzutów karnych 4:2 i awansował do finału baraży.

**Motor Lublin - Górnik Łęczna**

**0:0 k. 4:2**

**Motor:** Rosa - Luberecki, Kruk, Najemski (67` Rudol), Wójcik (91` Stolarski), Wolski, Scalet (91` Gąsior), Wojtkowski (77` Ndiaye), Ceglarz, Mraz, Król (106` Lis).

**Górnik:** Gostomski - Durmus (61` Dziwniel), Klemenz, de Amo, Zbozień (84` Zbozień), Łukasiak, Żyra (61` Gąska), Deja, Młyński (46` Podliński), Bednarczyk, Roginić (109` Warchoł).

**Żółte kartki:** Luberecki, Gąsior - Durmus, Dziwniel, Roginić, Klemenz.

**Sędziował:** Jarosław Przybył (Kluczbork).

**Widzów:** 15 110.

*Dominik Smagała, Kacper Ciuksza*

# Szokująca decyzja legendy Górnika

**Górnik Łęczna bez Veljko Nikitovicia? Trudne do wyobrażenia. A jednak - legendarny piłkarz zielono-czarnych, a później działacz klubu zapowiedział, że to już koniec.**

Fot.Archiwum

**Veljko Nikitović**
Górnik Łęczna

**20 lat niesamowitej podróży, dużo radości, dużo płaczu. Dziś ta podróż dobiegła końca**

Niedługo po ostatnim gwizdku sędziego na Arenie Lublin, Veljko Nikitović zaskoczył kibiców zielono-czarnych swoim wpisem. Serb, który przez lata kariery piłkarskiej stał się żywą legendą Górnika, a później przez kolejne lata pracował jako działacz klubu - ostatnio jako dyrektor sportowy, oznajmił, że ta „podróż dobiegła końca".

„20 lat niesamowitej podróży, dużo radości, dużo płaczu. Byłem zawodnikiem, skautem, prezesem, dyrektorem sportowym. Dziś ta podróż dobiegła końca" - napisał na swoim koncie w mediach społecznościowych 43-latek.

Urodzony w Belgradzie piłkarz był ulubieńcem kibiców Górnika.

„Każdej osobie, z którą miałem do czynienia przez 20 lat, chce podziękować. Dziękuję też mojej rodzinie, kochanej żonie Ewa Nikitović, bo ona musiała znosić moje humory przez ten czas. Moim wspaniałym dzieciakom, bo to one mnie napędzały cały czas do tego, że Górnik Łęczna jest najlepszy. Na koniec chce podziękować kibicom szczególnie z trybuny B. Byłem mega dumny, jak wiele razy zaśpiewaliście Radovan" - czytamy we wpisie Veljko Nikitovicia.

Z Górnikiem Łęczna związany był przez zdecydowaną większość piłkarskiej kariery - w zielono-czarnych barwach rozegrał łącznie ponad 12 sezonów. Zagrał w 107. meczach „Górników" w najwyższej polskiej lidze, w których strzelił sześć goli. Do tego ma na koncie m.in. ponad 160 spotkań na drugim poziomie rozgrywkowym.

*dsm*

REG

eprasa.pl 3deb67d27f

# Burmistrz Lubartowa na czele zgromadzenia ZKGZL, zastępca na czele zarządu

**Przedstawiciele Lubartowa znowu zajmują kierownicze funkcje w związku gmin prowadzących gospodarkę śmieciami.**

Związek Komunalny Gmin Ziemi Lubartowskiej tworzą obecnie gminy: miasto Lubartów, gmina Lubartów, Serniki, Ostrów Lubelski, Ostrówek. Na czele związku stoi zarząd, organem uchwałodawczym jest zgromadzenie.

### Przewodniczący z Lubartowa, wiceprzewodniczący z Sernik

Obrady pierwszej sesji zgromadzenia ZKGZL 28 maja rozpoczął przedstawiciel Lubartowa Andrzej Zieliński jako najstarszy uczestnik posiedzenia. Najpierw wybierano przewodniczącego zgromadzenia ZKGZL. Radosław Szumiec, zastępca burmistrza Lubartowa, zgłosił na tę funkcję kandydaturę burmistrza Krzysztofa Paśnika. Była to jedyna kandydatura, Krzysztof Paśnik uzyskał 13 głosów - tyle osób liczy zgromadzenie ZKGZL.

Na wiceprzewodniczącego zgromadzenia zgłoszono dwie kandydatury. Delegat gminy Lubartów Michał Dejko zgłosił Sławomira Nowosackiego, przedstawiciela Sernik, a Krzysztof Paśnik - przedstawiciela Ostrowa Lubelskiego Ryszarda Smerdla. Sławomir Nowosacki w tajnym głosowaniu dostał 7 głosów, Ryszard Smerdel - 6. To Sławomir Nowosacki został wybrany na wiceprzewodniczącego.

Od lewej: Radosław Szumiec, przewodniczący zarządu ZKGZL, Krzysztof Paśnik, przewodniczący zgromadzenia ZKGZL, Sławomir Nowosacki, wiceprzewodniczący zgromadzenia

### Przewodniczący zarządu i dwóch zastępców

Na przewodniczącego zarządu ZKGZL kandydowały dwie osoby - zastępca burmistrza Lubartowa Radosław Szumiec i wójt gminy Serniki Paweł Woźniak. Radosław Szumiec uzyskał 7 głosów, Paweł Woźniak - 6. Na czele zarządu stanął Radosław Szumiec.

Wybierano dwóch zastępców przewodniczącego zarządu. Sławomir Nowosacki zgłosił kandydaturę Pawła Woźniaka, ale nie wyraził on zgody. Radosław Szumiec zgłosił kandydaturę Włodzimierza Kołtona, burmistrza Ostrowa Lubelskiego. Michał Dejko zgłosił jako kandydata Jarosława Budkę, wójta gminy Lubartów. Obaj uzyskali w tajnym głosowaniu po 11 głosów i zostali wybrani na stanowisko.

Kolejny wybór dotyczył dwóch członków zarządu. Kandydatami byli wójt Sernik Paweł Woźniak i wójt gminy Ostrówek Marek Baran. Paweł Woźniak dostał 11 głosów, Marek Baran - 12 głosów. Zostali wybrani.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani przedstawiciel Lubartowa Andrzej Zieliński (został przewodniczącym komisji), przedstawiciel gminy Lubartów Artur Szysiak i przedstawiciel gminy Ostrówek Marek Kostecki.

Do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji wybrani zostali Michał Dejko z gminy Lubartów, Ryszard Smerdel z Ostrowa Lubelskiego (został przewodniczącym komisji) i Andrzej Zieliński z Lubartowa.

*Marcin Kusyk*

# Dzień Dziecka w Lubartowie

Jak zwykle powodzeniem wśród dzieci cieszyło się malowanie twarzy

Jak mówi Rafał Nowosielski z Fun Garden dla dzieci odwiedzających park rozrywki w weekend przygotowano niespodzianki - magnesy, były dmuchańce, zjeżdżalnie, malowanie twarzy.

*Marcin Kusyk*

Dzieci dobrze bawiły się na dmuchańcach

# Piątka chętnych na kierowanie ważnym wydziałem Starostwa

**Czwórka kandydatów spełniła wymogi formalne, oferta od jednej osoby nie przeszła pozytywnie pierwszego etapu naboru. Starostwo Powiatowe w Lubartowie szuka nowego kierownika Wydziału Organizacyjno -Administracyjnego.**

Nabór na to stanowisko został ogłoszony 14 maja. Chętni na pokierowanie Wydziałem Organizacyjno-Administracyjnym mogli zgłaszać swoje oferty do minionego poniedziałku, 27 maja. Wpłynęło pięć ofert.

- Jedna oferta została odrzucona, ponieważ nie spełniła wymogów formalnych. Cztery osoby przeszły do kolejnego etapu i w środę komisja przeprowadziła z nimi rozmowy kwalifikacyjne. Następnie komisja wyraża swoją opinię, którą przedstawia staroście. Na koniec decyzję podejmie starosta - wyjaśnia Krzysztof Dudziński, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

Przedstawiciel władz powiatu zastrzega, że na tym etapie postępowania urząd nie ujawnia nazwisk kandydatów, którzy zgłosili swoje oferty.

Dotychczas Wydziałem Organizacyjno-Administracyjnym kierowała Joanna Białek. Teraz jest sekretarzem gminy Abramów. Po ostatnich wyborach wójtem został tam Michał Rola, ostatnio sekretarz powiatu lubartowskiego. Joanna Białek zmieniła miejsce zatrudnienia na podstawie porozumienia pracodawców.

Ostatnio Starostwo rozstrzygnęło nabór na sekretarza powiatu. Jedynym kandydatem był Janusz Bodziacki, były burmistrz Lubartowa.

*Dominik Smagała*

# Uczniowie z Chopina na finale „Zwolnionych z teorii”

23 maja na Torze Wyścigów Konnych Służewiec, odbył się ogólnopolski finał Olimpiady Zwolnieni z Teorii. Finaliści olimpiady z ZS nr 2 w Lubartowie uczestniczyli w tej uroczystości, a członkowie zespołu „Chronos - zostań bogiem swojego czasu!” dostali się do ćwierćfinału Pitch Contest

LUB

# W sobotę „Lotka na Rynku”

Turniej Lotka na Rynku organizowany przez UKS Top przy ZS 2 w Lubartowie odbędzie się 8 czerwca. Będzie turniej dla dzieci i młodzieży rozgrywany w kategoriach szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz turniej OPEN w kategoriach kobiety i mężczyźni bez podziałów wiekowych. Zapisy przyjmowane są do 7 czerwca pod adresem e - mail: bzsajda@wp.pl oraz pod numerem telefonu 600 816 738.

*Marcin Kusyk*

## NEKROLOGI

**Anna Pszczoła**
40 lat, zm. 30 maja

**Halina Świderska**
73 lata, zm. 22 maja

**Henryk Tkaczyk**
75 lat, zm. 21 maja

**Tadeusz Włosek**
61 lat, zm. 27 maja

**Zbigniew Woliński**
68 lat, zm. 25 maja

**Krystyna Cyranek**
67 lat, zm. 30 maja

**Julianna Czubak**
88 lat, zm. 22 maja

**Tadeusz Dybała**
74 lata, zm. 22 maja

**Jan Paprocki**
66 lat, zm. 21 maja

**Jarosław Machnikowski**
51 latm zm. 19 maja

**Bartłomiej Mikołaj Małyska**
20 lat, zm.27 maja

**Anna Niewęgłowska**
85 lat, zm. 30 maja

**Jacek Tchórz**
54 lata, zm. 17 maja

eprasa.pl 3deb67d27f

# „Kali" wyjął broń i rozstrzelał Granit

**Cisowianka wygrała w Bychawie. Bohaterem został Karol Kalita. 29-latek skompletował hat-tricka. W tym sezonie zdobył już 20 goli.**

Karol Kalita pozbawił złudzeń graczy z Bychawy

Gracze z Drzewc dwukrotnie musieli gonić wynik. Prowadzenie miejscowym dały były gracz Cisowianki - Patryk Filozof. „Kali" wyrównał po zagraniu od Antoniego Lalaka i strzale w boczną siatkę. Jeszcze przed przerwą walczący o utrzymanie Granit miał więcej powodów do radości. Asystował Filozof, a Jakuba Długosza pokonał Mateusz Chwedoruk.

W 65. minucie było 2:2. Centrę z lewej strony Jakuba Konca sfinalizował wewnętrzną częścią stopy Kalita, a 12 minut później zapewnił trzy punkty. Najskuteczniejszy zawodnik Cisowianki w tym sezonie przebiegł kilkadziesiąt metrów, wymanewrował obrońcę i uderzył po krótkim słupku.

- Wiedzieliśmy, że gospodarze grają o życie. Wygrana przedłużała ich szanse na utrzymanie. Zawiesili nam wysoko poprzeczkę, ale daliśmy radę. Lepiej operowaliśmy piłką. Walczyliśmy do końca i mamy zwycięstwo - mówi Karol Kalita, zawodnik Cisowianki.

### Granit Bychawa - Cisowianka Drzewce
## 2:3 (2:1)

**Bramki:** Filozof 12`, Chwedoruk 43` - Kalita 22`, 65`, 77`.
**Cisowianka**: Długosz - Kopyciński, Figiel, Baran, Lalak (77` Szczotka), Zdunek, Pytka-Wasil, Konc, Kobus, Ruciński (68` Pięta), Kalita.
**Żółta kartka:** Kalita.

### U siebie i na Ładzie

W środę Cisowianka podejmie Grom Kąkolewnica. Z kolei w niedzielę nasi wybiorą się do Biłgoraja na spotkanie z Ładą. Sezon zakończą tydzień później w starciu z wiceliderem z Janowa Lubelskiego.

*mp*

# Potężny Lewart!
## Wygrali i na kawalerski „Kompana" pojechali!

**Miała być wygrana Lewartu? Miała. I była! Podopieczni Grzegorza Białka są coraz bliżej spełnienia marzeń.**

W piątkowym spotkaniu lubartowianie wybrali się do Lublina, gdzie zagrali z Motorem II. Wygrali aż 5:0. Już do przerwy prowadzili różnicą trzech goli. Mecz odbył się w piątek w nietypowej porze. Dlaczego? Mateusz Kompanicki miał zaplanowane kawalerskie. Po boju ekipa wybrała się, by świętować ostatnie dni „Kompana" w roli kawalera. W sumie będzie bawiło się 16 osób!

Lubartowianie powoli odliczają. Awans do III ligi mogą zapewnić sobie w środę, ewentualnie w weekend podczas spotkania z Huraganem Międzyrzec Podlaski. - Mamy jeszcze trochę do zrobienia. Nie otwieramy szampanów. Musimy poczekać, a przede wszystkim sobie pomóc, by mogła być radość - mówi Grzegorz Białek.

Lewart rozbił Motor II. Mateusz Kompanicki i spółka mogli w spokoju bawić się na kawalerskim

Jego zespół nie dał szans lublinianom. Strzelanie rozpoczął Paweł Myśliwiecki, który wyprzedził wychodzącego bramkarza. Podwyższył Łukasz Najda, a jeszcze przed przerwą Kamil Zieliński sfinalizował koronkową akcję z Mateuszem Kompanicki, Najdą. Po zmianie stron lepiej wyglądał Motor II. Dwie znakomite okazje miał Andrej Ivanenko, ale za każdym razem góra był Damian Podleśny.

Na 4:0 trafił głową po rzucie rożnym Krystian Żelisko, a w końcówce Mateusz Miśkiewicz postawił kropkę nad „i". - Byliśmy lepsi i zasłużenie wygraliśmy. Tak naprawdę jeszcze przed zmianą stron powinniśmy mieć pięć goli przewagi - dodaje szkoleniowiec.

### Motor II Lublin – Lewart Lubartów
## 0:5 (0:3)

**Bramki:** Myśliwiecki 20`, Najda 25`, Zieliński 40`, Żelisko 68`, Miśkiewicz 87`.
**Lewart:** Podleśny - Kompanicki, Niewęgłowski, Majewski, Wdowicz, Zieliński (61` Wójcik), Aftyka (75` Plesz), Wolski (79` Sulowski), Najda (75` Pęksa), Myśliwiecki (82` Paluch), Żelisko (79` Miśkiewicz).

*mp*

# Jasiek Czapla i gol! I trzy punkty!

**Opolanin wygrał z Ogniwem Wierzbica. Kibice musieli być mocno cierpliwi.**

Jedyny gol w tym spotkaniu padł w czwartej minucie doliczonego czasu gry. Z rzutu rożnego dośrodkował Hubert Sałasiński, a celną główką popisał się Jan Czapla. Dla 18-latka była to szósta bramka w sezonie. Co ciekawe, była to ostatnia akcja meczu.

- To była nasza droga przez mękę. Nie gramy w pełnym składzie i męczymy się. W tym momencie szansę otrzymuje nasza młodzież. Łapią minuty i doświadczenie. Mam na myśli m.in. Filipa Sałasińskiego, Bartka Opokę czy Kacpra Krzaka - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanin.

Zespół z Opola Lubelskiego znów wygrał. To 15 triumf Opolanina

### Opolanin Opole Lubelskie - Ogniwo Wierzbica
## 1:0 (0:0)

**Bramka:** Czapla 90+4`.
**Opolanin:** Adamczyk - F. Sałasiński, Czapla, Lenkiewicz (65` Górniak), Adamczuk, H. Sałasiński, Pałka (55` Sobstyl), Krzak (70` Opoka), Drzazga, Figura, Anes (70` Duda).
**Żółte kartki:** F. Sałasiński, H. Sałasiński.

*mp*

# Górnik II bez punktów

**Łęcznianie chcą utrzymania. Nie udało się wykonać kroku ku celowi w Lublinie.**

Podopieczni Michała Kowalczyka ulegli 0:2 po golach w drugiej połowie. Bartłomiej Skrzycki otrzymał podanie od Patryka Knappa i pokonał Dawida Olszaka. Wynik ustalił Dominik Kołacz. Po dośrodkowaniu Huberta Giletycza blisko szczęścia był Jarosław Milcz, ale to jego kolega dopełnił formalności.

### Lublinianka Lublin - Górnik II Łęczna
## 2:0 (0:0)

**Bramki:** Knapp 49`, Kołacz 65`.
**Górnik II:** Olszak - Bronowicki (82` Wronka), Rojek (82` Gnap), Pastusiak, Mołodecki, Sienicki, Marotto (60` Sz. Gęca), Skotarczak (60` Wachowicz), Steszuk (60` Małyska), Koza (60` Charczuk), Szałachowski (60` A. Gęca).

### Niecodzienna chwila

Szkoleniowiec łęcznian dokonał zmian.

Ilu? W jednym momencie wprowadził aż pięciu nowych zawodników. Zabieg miał pomóc w wyrównaniu, ale niestety, to gospodarze kilka minut później podwyższyli i zapewnili sobie trzy punkty.

### Z Motorem II i Startem

Łęcznianie wierzą w swój cel. By go zrealizować, muszą zdobywać punkty.

W środę w niezwykle ważnym starciu podejmą Motor II Lublin. Z kolei w sobotę powalczą na wyjeździe ze Startem Krasnystaw. Ostatnia kolejka to podróż na bój z Gryfem Gmina Zamość.

*mp*

# Ważny punkt, chociaż potrzebne były trzy

**Zespół z Poniatowej zremisował 2:2 na wyjeździe z Ładą Biłgoraj.**

Nasi dwukrotnie gonili wynik. Na trafienie Karola Wojtyło odpowiedział Mateusz Wrzyszcz. Gospodarze wygrywali po bramce Patryka Dorosza, ale wyrównania doprowadził Wiktor Tkaczyk, który pojawił się na boisku kwadrans wcześniej.

### Decydujący tydzień?

**Poniatowianie wciąż walczą o utrzymanie.**

W tym momencie tracą trzy punkty do Górnika II Łęczna i Motoru II Lublin. Ten tydzień może być decydujący. W środę nasi zagrają z wiceliderem - Janowianką Janów Lubelski, zaś w niedzielę wyruszą do Lublina na spotkanie z Lublinianką. 15 czerwca ostatnia seria gier. Stal zagra w Krasnymstawie. Do uchronienia się przed spadkiem potrzebne są zwycięstwa.

### Ład a Biłgoraj - Stal Poniatowa
## 2:2 (0:0)

**Bramki:** Wojtyło 54`, P. Dorosz 73` - Wrzyszcz 62`, Tkaczyk 85`
**Stal:** Rybarczyk - Wlizło, Żurek, Przychodzień, Sowiński, Filipczuk (76` Wójtowicz), Poleszak, Pietrzyk, Gąsiorowski, Wrzyszcz (80` Barszcz), Katushynskyi (70` Tkaczyk).
**Żółte kartki:** Przychodzień, Wrzyszcz, Lashyn, Tkaczyk.

*mp*

## IV LIGA

**WYNIKI 31. KOLEJKI**
Grom - Kryształ 1:2
Łada - Stal P. 2:2
Huragan - Tomasovia 12:1
Motor II - Lewart 0:5
Granit - Cisowianka 2:3
Opolanin - Ogniwo 1:0
Lublin. - Górnik II 2:0
Janow. - Start 3:1
Gryf - Stal K. 0:1

**TABELA IV LIGI**

| L.p. | Nazwa zespołu | M. | Pkt. | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1 | Lewart Lubartów | 31 | 73 | 68:22 |
| 2 | Janowianka Janów Lub. | 31 | 69 | 76:26 |
| 3 | Stal Kraśnik | 31 | 65 | 74:31 |
| 4 | Łada Biłgoraj | 31 | 58 | 53:38 |
| 5 | Start Krasnystaw | 31 | 57 | 53:40 |
| 6 | Cisowianka Drzewce | 31 | 55 | 68:43 |
| 7 | Opolanin Opole Lubelskie | 31 | 51 | 68:52 |
| 8 | Tomasovia Tom. Lub. | 31 | 44 | 51:39 |
| 9 | Lublinianka Lublin | 31 | 43 | 45:39 |
| 10 | Kryształ Werbkowice | 31 | 41 | 50:63 |
| 11 | Gryf Gmina Zamość | 31 | 38 | 40:45 |
| 12 | Huragan Międzyrzec Podl. | 31 | 35 | 41:50 |
| 13 | Górnik II Łęczna | 31 | 33 | 39:51 |
| 14 | Motor II Lublin | 31 | 33 | 44:63 |
| 15 | Stal Poniatowa | 31 | 30 | 37:59 |
| 16 | Granit Bychawa | 31 | 23 | 30:70 |
| 17 | Ogniwo Wierzbica | 31 | 19 | 22:76 |
| 18 | Grom Kąkolewnica | 31 | 19 | 29:81 |

**NASTĘPNE KOEJKI**
**(05.06):** Górnik II - Motor II (godz. 18:00), Lewart - Gryf (godz. 18:00), Stal K. - Huragan (godz. 18:00), Tomasovia - Opolanin (godz. 17:00), Cisowianka - Grom (godz. 18:00), Stal P. - Janowianka (godz. 17:00), Ogniwo - Granit, Kryształ - Łada, Start - Lublinianka.
**(08/09.06):** Grom - Ogniwo (sob., godz. 13:30), Opolanin - Stal K. (niedz., godz. 17:00), Huragan - Lewart (sob., godz. 15:00), Start - Górnik II (sob., godz. 11:00), Lublinianka - Stal P. (niedz., godz. 14:00), Łada - Cisowianka (niedz., godz. 17:00), Janowianka - Kryształ, Gryf - Motor II, Granit - Tomasovia.

*mp*

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184



eprasa.pl 3deb67d27f

Rywalizacja piłkarzy w lubelskiej A klasie weszła w decydującą fazę

# KS Nasutów na dole tabeli. Zdoła się uratować?

**Najbliższe dni i tygodnie to gorący czas dla Klubu Sportowego Nasutów. Piłkarze walczą o utrzymanie w lubelskiej A klasie (gr. III), a prezes Sławomir Berej zabiega o realizację zaplanowanej modernizacji boiska i tworzy nowe grupy młodzieżowe.**

W dniu oddawania tekstu do redakcji (sobota, 1 czerwca), pierwsza drużyna KS Nasutów zajmowała przedostatnie miejsce (na 14 zespołów) w tabeli, mając tylko punkt przewagi nad ostatnią Milą Turka, ale też tylko jeden punkt straty do zajmującej 12 lokatę Piotrcovii Piotrków i trzy „oczka" mniej niż GKS Niedźwiada (11 lokata). Avenir Jabłonna, który jest dziesiąty, miał cztery punkty przewagi.

### Trze kolejki do końca

Niewielkie różnice zapowiadają ciekawą rywalizację do końca sezonu. W chwili ukazania się tekstu ekipom lubelskiej klasy A pozostaną do rozegrania trzy kolejki spotkań. Tak się złożyło, że nasutowianie zmierzą się z przeciwnikami, z którymi bezpośrednio walczą o ligowy byt.

9 czerwca zmierzą się w Turce z tamtejszą Milą. Tydzień później będą gościli na własnym boisku Avenir Jabłonna, a w ostatniej kolejce, zaplanowanej na 22-23 czerwca, nasutowianie ponownie zagrają u siebie, kończąc ligowe zmagania meczem z Piotrcovią.

- Przeciwnicy na pewno są w naszym zasięgu – powiedział prezes **Sławomir Berej**. – Jeżeli tylko uda nam się zebrać w najsilniejszym składzie, to powalczymy. To końcówka sezonu. Przytrafiają się kontuzje, niektórzy mają obowiązki zawodowe i nie zawsze są do dyspozycji. My nie płacimy i nie zamierzamy tego robić. Oczywiście można było pójść na skróty, zatrudnić piłkarzy, chociażby z Lublina, ale my wolimy wydawać pieniądze na infrastrukturę, na trenerów grup młodzieżowych. Moim zdaniem to kiedyś zaowocuje. Jeżeli uda się utrzymać w A klasie będziemy bardzo szczęśliwi, jeżeli spadniemy – nie będziemy rozdzierali szat. Rywalizujemy, ale nie za wszelką cenę.

Fot. KS Nasutów

Piłkarze KS Nasutów dzielnie walczyli o awans do A klasy, teraz czeka ich zacięta rywalizacja o utrzymanie

Dla prezesa KS Nasutów priorytetem i dużym sukcesem są kolejne nabory do szkółki piłkarskiej.

– W następnym sezonie chcemy zgłosić do udziału w turniejach dziecięcą grupę złożoną z pięciolatków i sześciolatków – dodał Sławomir Berej. – Do pracy z młodzieżą udało nam się zatrudnić dwóch trenerów, a w czerwcu będzie trzeci szkoleniowiec. Zajęć jest sporo, zwłaszcza że mamy pod opieką blisko osiemdziesiąt dzieciaków.

### Modernizacja boiska i zaplecza

W poprzednich wydaniach Tygodnika pisaliśmy, że nasutowianie walczą nie tylko o sportowy wynik, ale też o poprawę warunków do trenowania.

- Jeszcze przed wyborami udało się zapewnić fundusze na modernizację boiska i jego zaplecza – wyjaśnił prezes KS Nasutów. – Na ten cel jest zarezerwowane około pół miliona złotych. Z poprzednim wójtem udało się też załatwić dodatkową trybunę, którą przewieźliśmy ze stadionu w Niemcach. Nowy wójt jest nam przychylny i obiecał, że zaplanowane prace będą jak najszybciej realizowane. Podczas spotkania z wójtem Marianem Goliankiem, w którym uczestniczył też radny Wojciech Woźniak, otrzymaliśmy zapewnienie, że niedługo ruszą prace z oświetleniem. Będzie też nowy przetarg na kontenery socjalne, z natryskami i toaletami. Do poprzedniego przetargu przystąpiła tylko jedna firma i koszt był wysoki. Podobno teraz ma być jeszcze jedna i może uda się zbudować zaplecze trochę taniej. Jest duża szansa, że do nowego sezonu część prac będzie wykonana. W przyszłości boisko w Nasutowie będzie przesunięte, ponieważ trwa budowa nowej szkoły.

*Artur Toruń*

# Dzień Dziecka z wędką w Lubartowie

Zwycięzcy w kategorii do lat 10: I. Sandra Januszek, II. Hanna Polak, III. Oskar Cisz

I miejsce w kategorii 11-16 lat: Kacper Kusyk

2 czerwca Koło Wędkarskie PZW Lubartów Staw zorganizowało Dzień Dziecka z wędką. Najpierw rywalizowali wędkarze w kategorii 11 - 16 lat. Zwycięzcami są: I. Kacper Kusyk. II. Szymon Buss, III. Daria Cieniuch. Po nich nad stawem w parku zasiedli zawodnicy do 10 lat. Zwyciężyli I. Sandra Januszek, II. Hanna Polak, III. Oskar Cisz. Nagrody wręczał im burmistrz Krzysztof Paśnik.

*Marcin Kusyk*

III miejsce w kategorii 11 - 16 lat: Daria Cieniuch

II miejsce w kategorii 11-16 lat: Szymon Buss

LUB

eprasa.pl 3deb67d27f

Dziewięć godzin sesji Rady Miasta. O co się spierali radni?

# Nowa rada, a obrady jakby w starym stylu. „Czy w Lubartowie szykują miejsca dla migrantów?

To dopiero druga sesja IX kadencji, a radni już zrównali się z osiągnięciami poprzedników. Zaczęli obrady o godz. 16:00 we wtorek, 28 maja, a skończyli już w środę, 29 maja o godz. 1:00

**Dyskusje o tym, czy prywatny przedsiębiorca zbuduje zakład w Lubartowie, o składzie komisji, godzinna przerwa. Tak wyglądała druga (a pierwsza robocza) sesja Rady Miasta.**

To dopiero druga sesja IX kadencji, a radni już zrównali się z osiągnięciami poprzedników. Zaczęli obrady o godz. 16 we wtorek 28 maja, skończyli już w środę 29 maja o godz. 1.

## Zakład chemiczny powstanie, czy nie?

Na drugiej sesji było 20 radnych, bo tylu zostało po złożeniu mandatu przez Radosława Szumca ze Wspólnoty Lubartowskiej. Został on wybrany na radnego, ale przyjął stanowisko zastępcy burmistrza. Na jego miejsce ma wejść do Rady Miasta Marek Polichańczuk. Na razie jeszcze tak się nie stało, chociaż na początku sesji był jako obserwator.

W nowej kadencji nie ma wśród radnych Grzegorza Gregorowicza i Jacka Tomasiaka, którzy toczyli na sali obrad emocjonalne pojedynki słowne. Jacek Tomasiak został tylko ogłoszony honorowym przewodniczącym klubu radnych Inicjatywa dla Lubartowa.

Radni z tego klubu zadawali pytania dotyczące działalności burmistrza - i tu emocji nie zabrakło. Jedno z pytań dotyczyło zakładu chemii organicznej, jaki jeden z przedsiębiorców chciałby zbudować na terenie Lubartowa. Na pytanie zadane przez radnego Krzysztofa Srokę odpowiedział naczelnik Radosław Stępiński. O zakład dopytywała też z miejsca radna Beata Pasikowska i tu doszło do spięcia z burmistrzem Krzysztofem Paśnikiem.

- Rozumiem, że pani radna chciałaby wiedzieć, czy przedsiębiorca, który jest podmiotem prawa handlowego, otrzymał jakieś środki bądź nie otrzymał. Czyli mamy wnikać w wewnętrzną politykę przedsiębiorcy, analizować jego sytuację finansową? Chyba troszeczkę mijamy swoje kompetencje w tym zakresie - mówił burmistrz.

- Czy to, że radni podnosili ten temat na Radzie Miasta, że wyrażaliśmy zdecydowany sprzeciw, czy wiedza pana na dzisiaj potwierdza to, że to są argumenty zniechęcające pana Pastwę do budowy tego zakładu? - powiedziała radna.

- W mojej ocenie to nie powstanie, w związku z zachowaniami w Radzie Miasta - odpowiadał burmistrz, dodał, że podczas spacerów z psem nie zauważył żadnej aktywności na terenie należącym do przedsiębiorcy.

## Piętnaście minut przerwy... trwało godzinę

Zaiskrzyło także wtedy, gdy radni wybierali składy komisji Rady Miasta. Doszli do tego punktu po prawie czterech godzinach obrad. Na początku szło sprawnie - do Komisji Rewizyjnej było mniej kandydatów niż miejsc, skład uchwalono jednogłośnie. Nie było sporów przy Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, Komisji Budżetowej i Inicjatyw Gospodarczych, Komisji Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska, Komisji Planowania Przestrzennego i Budownictwa.

Kłopoty zaczęły się dopiero przy Komisji Oświaty. Było 8 kandydatów na 7 miejsc. Została zgłoszona m.in. kandydatura Ryszarda Gieracha z Lubartowskiej Koalicji Samorządowej, który wcześniej został już wybrany do dwóch komisji - rewizyjnej oraz skarg i wniosków. Ponieważ statut miasta określa, że radny może należeć tylko do dwóch komisji - przewodniczący Rady Miasta Tomasz Krówczyński miał wątpliwości, czy radny Gierach może kandydować. Ogłosił 15 minut przerwy.

Kto się spodziewał, że w ciągu kwadransa sprawa zostanie rozstrzygnięta - zawiódł się. Przerwa trwała godzinę. Po przerwie radczyni prawna oznajmiła, że wprawdzie radny może pracować tylko w dwóch komisjach - ale kandydować może dowolną ilość razy. Znaczna część radnych miała jednak wątpliwości - aż 16 osób zagłosowało przeciw przyjęciu listy kandydatów, radny Gierach swoja kandydaturę wycofał. Kandydatów zostało 7 - tyle samo co miejsc w komisji. Skład uchwalono jednogłośnie. I znowu ogłoszono przerwę, tym razem na wniosek Inicjatywy dla Lubartowa.

## Walka o komisje

Zastrzeżenia co do wyboru komisji miała radna z tego klubu Beata Pasikowska. To klub opozycyjny wobec burmistrza. W składzie komisji przewagę mają natomiast radni popierającej go koalicji Wspólny Lubartów - Wspólnota Lubartowska - Lubartowska Koalicja Samorządowa.

- My się próbowaliśmy z państwem skontaktować i naprawdę dogadać, żeby w tych komisjach mogli zasiadać radni według zainteresowań. Trzy razy próbowaliśmy się z panem przewodniczącym skontaktować, żeby te komisje ustalić i tak z przewagą dla państwa, ale żeby każdy był tam, gdzie czuje się dobrze. Ale państwo wolą mieć hucpę władzy i doprowadzili do sytuacji, która się w tej chwili dzieje - powiedziała radna.

Jej zdaniem nie można było przystąpić do wyboru kolejnej komisji - Spraw Społecznych - bo rada złamała prawo. Chodziło o to, że w składzie trzech komisji - rewizyjnej, budżetowej i infrastruktury znalazła się radna Anna Furtak - Filip. Wprawdzie w przerwie złożyła rezygnację z członkostwa w komisji rewizyjnej, ale rezygnacja musi być przegłosowana przez radę.

- Nie możemy po raz kolejny głosować składu jakiejś komisji na tej samej radzie miasta - mówiła radna.

Radni z koalicji burmistrza chcieli sytuację załagodzić i zaczęli zgłaszać do komisji Spraw Społecznych kandydatury radnych opozycyjnych - Artur Kuśmierzak ze Wspólnego Lubartowa zgłosił Aleksandrę Berger, Elżbietę Mizio i Ewę Grabek. Wszystkie należą do Inicjatywy dla Lubartowa, nie wyraziły zgody na kandydowanie.

- Państwo przyblokowaliście nas, nie daliście nam możliwości wejścia do komisji do których chcieliśmy, wycinaliście, przeciw głosowaliście, w tej chwili chcecie naprawić ten błąd. Niestety, jest to niezgodne ze statutem, co w tej chwili państwo chcą nam zgotować. Ja się nie mogę na to zgodzić, ponieważ jedna osoba jest w trzech komisjach. Dalsze procedowanie nie ma sensu - powiedziała Ewa Grabek.

Rezygnację Anny Furtak - Filip z komisji rewizyjnej rada ostatecznie przegłosowała, chociaż radni Inicjatywy dla Lubartowa nie wzięli udział w głosowaniu. Ustalenie składu Komisji Spraw Społecznych zdjęto z porządku obrad.

W takiej atmosferze radni wytrwali na sesji do godziny 1 w nocy.

*Marcin Kusyk*
LUB

**Beata Pasikowska**
Radna

**- Ponieważ rząd podpisał porozumienia związane z paktem migracyjnym chciałam zapytać, czy pan burmistrz prowadzi jakieś rozmowy na poziomie województwa czy samorządowym, jakieś spotkania, które dotyczą potencjalnie szukania miejsc? Czy może się pan zobowiązać, jeśli takie rozmowy i takie spotkania zostaną podjęte?**
**Burmistrz Krzysztof Paśnik:**
**- Nie, nie ma takich rozmów, nie ma takiego tematu. To jest bardziej temat medialny. który jest kreowany przez jedną ze stron dysputy politycznej. 9 czerwca mamy wybory do Parlamentu Europejskiego i to jest element takiego wykorzystywania tej sytuacji. Nie ma takich rozmów, ale jeżeli jakiekolwiek pytanie padnie czy dyskusja w tym zakresie, to będę państwa radnych informował na bieżąco**

**Krzysztof Sroka**
Radny

**- Mam pytanie odnośnie zakładu pana Pastwy. Czy państwo wiedzą, kiedy mija mu pozwolenie na budowę, ponieważ było to już dawno temu. Mieszkańcy złożyli także petycję wielokrotną odnośnie zakładu pana Pastwy. Tam były poruszone obawy w związku z działalnością tego zakładu w przyszłości, i czy odpowiedzieliście państwo pisemnie mieszkańcom? Czy zostało wystosowane jakieś pismo do pana Pastwy co on zamierza? Czy prawdą jest, ze nie dostanie pieniędzy z UE w kwocie 30 mln zł i zostanie tylko ze studnią i co dalej?**
**Naczelnik Radosław Stępiński:**
**- Tak, oczywiście, wpływały te petycje, jest petycja wielokrotna, została w odpowiedni sposób zakomunikowane na stronach urzędu, ze będzie to rozpatrywane jako petycja wielokrotna. Na pewno w terminie się do tego wszystkiego ustosunkujemy, oprócz pana Pastwy były poruszane inne zakłady. Oczywiście w terminie odpowiemy, w wakacje dopiero mija termin. Zbieramy te dane**

eprasa.pl 3deb67d27f

### O obsadzie składów komisji radni będą decydować na najbliższej sesji

# PiS założył swój klub. Oddadzą komisje opozycji?

**Rządząca większość założyła klub radnych, którego przewodniczącym został Jarema Paprocki. Szef PiS-u w powiecie lubartowskim i jednocześnie przewodniczący Rady Powiatu zapowiada, że rządząca większość pozwoli radnym z innych ugrupowań przejąć część komisji stałych.**

## Andrzej Kardasz: Jak zapowiadałem, tak będzie

Jeszcze przed pierwszą sesją Rady Powiatu Lubartowskiego, na której powołano m.in. Zarząd Powiatu, Andrzej Kardasz zapowiadał, że przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości, zamierzają otworzyć się na współpracę z radnymi z innych ugrupowań.

- Osobiście chcę, zabiegałem o to na klubie radnych, pokazać opozycji, że współpraca może wyglądać normalnie. Planujemy oddać dwie albo trzy komisje opozycji. Choć nie wiem, czy to w ogóle będzie opozycja - mówił w rozmowie ze „Wspólnotą" Andrzej Kardasz.

To szef PiS w powiecie lubartowskim i jednocześnie powiatowy radny obecnej kadencji. Na wspomnianej pierwszej sesji został wybrany przewodniczącym Rady Powiatu. W jej skład wchodzi 21 osób, z czego 11 to radni, którzy w wyborach startowali z listy PiS-u. Taka większość daje temu ugrupowaniu pełnię władzy w powiecie.

- Jak zapowiadałem, tak będzie. Przedstawiciele innych ugrupowań mogą liczyć na posiadanie większości i przewodniczących w niektórych komisjach. Dążę do współpracy między radnymi różnych ugrupowań. Stąd wyciągamy rękę do innych i dajemy przewodnictwo w komisjach. Nie powiem jeszcze jakich, bo rozmowy na ten temat jeszcze się toczą - mówi Andrzej Kardasz. - Nigdy nie było tak w Radzie Powiatu Lubartowskiego, by większość, która może obsadzić swoimi przewodniczącymi komisje, z własnej woli oddała to innym ugrupowaniom. To jest gest - dodaje przewodniczący Rady Powiatu.

O obsadzie składów komisji radni będą decydować na najbliższej sesji, którą zaplanowano na środę, 5 czerwca. Poza sesjami Rady Powiatu, radni pracują także w ramach poszczególnych komisji stałych, których zadaniem jest m.in. opiniowanie przygotowywanych uchwał. W powiecie lubartowskim są to: Komisja Budżetowa i Rozwoju Gospodarczego, Komisja Edukacji, Kultury i Sportu, Komisja Infrastruktury, Rolnictwa i Środowiska, Komisja Zdrowia i Spraw Społecznych, Komisja Skarg, Wniosków i Petycji oraz Komisja Rewizyjna Rady Powiatu w Lubartowie.

**Jarema Paprocki, przewodniczący klubu radnych PiS w Radzie Powiatu - Radni usankcjonowali wybór, który dokonał się jeszcze w poprzedniej kadencji. Nie było w tej sprawie głosowania**

**Andrzej Kardasz, przewodniczący Rady Powiatu, PiS - Dążę do współpracy między radnymi różnych ugrupowań. Stąd wyciągamy rękę do innych**

## Nawet nie było głosowania

PiS założył klub radnych w Radzie Powiatu. W jego skład wchodzi 11 osób, czyli wszyscy radni, którzy mandat uzyskali kandydując w wyborach z listy PiS. Są to: Anna Czerska, Krzysztof Karczmarz, Andrzej Kardasz, Wojciech Koziej, Lucjan Mileszczyk, Tadeusz Nastaj, Jarema Paprocki, Jan Sławecki, Ryszard Wójcik, Sebastian Wysok oraz Agata Zielińska. Przewodniczącym klubu został Jarema Paprocki.

- Na takiej zasadzie, że radni usankcjonowali wybór, który dokonał się jeszcze w poprzedniej kadencji. Nie było w tej sprawie głosowania - mówi sam zainteresowany.

Na początku poprzedniej kadencji przewodniczącą klubu PiS była Ewa Zybała, potem funkcję tę pełnił Lucjan Mileszczyk, a na rok przed końcem kadencji przejął ją właśnie Jarema Paprocki.

- Do obowiązków przewodniczącego należy organizacja i przeprowadzanie spotkań klubu, moderowanie dyskusji podczas posiedzeń, bo na klubie zdarzają się różnice zdań - wyjaśnia Jarema Paprocki.

Przy najważniejszych głosowaniach w Radzie Powiatu członków klubu będzie obejmować dyscyplina klubowa - będą zobowiązani do głosowania w taki sposób, jaki oczekuje tego większość radnych klubu.

- Jeżeli ktoś nie trzyma dyscypliny klubowej, to najpierw jest rozmowa dyscyplinująca. Jeśli to nie pomaga i nie jest z nami, to powinien sobie poszukać innego miejsca w Radzie Powiatu - dodaje przewodniczący klubu radnych.

## To trzeci klub

W Radzie Powiatu są już dwa inne kluby radnych. Pierwszy z nich to „Porozumienie dla powiatu". W klubie są radni Andrzej Jackowski, Krzysztof Świć, Jakub Wróblewski oraz Michał Żmurek. Ten ostatni, jednocześnie najmłodszy radny w szeregach Rady Powiatu bieżącej kadencji, jest przewodniczącym klubu, startował z listy Trzeciej Drogi. Andrzej Jackowski i Krzysztof Świć dostali się do Rady Powiatu z listy Lubartowskiej Koalicji Samorządowej. W poprzednich kadencjach Andrzej Jackowski był radnym wchodzącym w skład klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Drugi z klubów to właśnie klub PSL. W jego skład, oprócz Fryderyka Puły, który jest przewodniczącym klubu, weszli także: Janusz Jankowski, Piotr Krzyżanowski, Andrzej Rodak, Ewa Sobijanek.

*Dominik Smagała*

### Bramkarz jest związany z Prawem i Sprawiedliwością

# Szokujący wpis Arkadiusza Onyszki. Postać na stryczku na drogowskazie do Unii...

**Choć z konta ekspiłkarza na portalu X wpis już zniknął, to niesmak pozostał. Na Arkadiusza Onyszkę, związanego z PiS-em kandydata w niedawnych wyborach do Rady Miasta Lublin i byłego członka Zarządu Powiatu Łęczyńskiego, spadła wielka fala krytyki.**

## Arkadiusz Onyszko na portalu X: „WYBIERZ MĄDRZE"

W środę, 29 maja, na koncie byłego bramkarza pojawił się bardzo kontrowersyjny wpis. Autor wpisu sam wstawił jedynie symbole serduszka i polskiej flagi. W tym samym wpisie została jednak udostępniona także rysunkowa grafika.

Na górze napis: „WYBIERZ MĄDRZE". A pod spodem rysunek drogowskazu z dwiema strzałkami: jedna z flagą Polski, druga z flagą Unii Europejskiej. Na strzałce wskazującej kierunek Unii wisi na stryczku mężczyzna w biało-czerwonych barwach. Pod spodem napis „TY WYBIERASZ".

Fot.Kamil Kulig

**W minionej kadencji samorządu Arkadiusz Onyszko był radnym Rady Powiatu Łęczyńskiego. Został nawet członkiem Zarządu Powiatu. Jego praca samorządowa skończyła się w kontrowersyjnych okolicznościach**

## Cezary Kucharski: Arek Onyszko pisze jak ruska onuca

Mnóstwo internautów od razu ostro skrytykowało Arkadiusza Onyszkę.

„Mój kolega z piłki Arek Onyszko pisze jak ruska onuca... Pomimo tego, że dużo życia swojego spędził na zachodzie Europy to ciągnie go na wschód. Tłumaczę sobie to tak, że bramkarze w drużynach piłkarskich uchodzili za najmniej rozgarniętych w szatni" - napisał (pisownia oryginalna) na portalu X Cezary Kucharski, były reprezentant Polski w piłce nożnej, były poseł na Sejm RP.

Fot.Screen z X/Arkadiusz Onyszko

**Na strzałce wskazującej kierunek Unii wisi na stryczku mężczyzna w biało-czerwonych barwach. Pod spodem napis „TY WYBIERASZ" - taki obrazek udostępnił Arkadiusz Onyszko, m.in. były członek Zarządu Powiatu Łęczyńskiego**

Kilka godzin po publikacji wpis został usunięty.

## Były bramkarz poszedł w politykę

Wpis nawiązywał do zbliżających się wyborów do Parlamentu Europejskiego. Arkadiusz Onyszko od dłuższego czasu jest zaangażowany w politykę. Bramkarz jest związany z Prawem i Sprawiedliwością.

W minionej kadencji samorządu był radnym Rady Powiatu Łęczyńskiego. Został nawet członkiem Zarządu Powiatu. Jego praca samorządowa skończyła się w kontrowersyjnych okolicznościach. Okazało się bowiem, że nieprawdziwa była informacja o tym, że jest mieszkańcem powiatu łęczyńskiego, a to warunek, by móc ubiegać się o mandat radnego. W lipcu 2022 roku wojewoda lubelski wygasił jego mandat.

To nie zniechęciło go do działalności w samorządzie. W kwietniowych wyborach samorządowych próbował dostać się do Rady Miasta Lublin. Nie uzyskał jednak wystarczającej liczby głosów, by zdobyć mandat.

## Zasłynął także skandalami. Pracował w Górniku i Motorze

W przeszłości był uznanym bramkarzem. W dorobku ma m.in. srebrny medal olimpijski wywalczony w 1992 roku w Barcelonie. Przez wiele lat grał w lidze duńskiej, gdzie wyrobił sobie solidną renomę. W Danii zasłynął jednak także skandalami. Zarzucano mu przemoc wobec byłej żony, kontrowersyjnie wypowiadał się także o homoseksualistach.

Arkadiusz Onyszko był pracownikiem m.in. Górnika Łęczna czy Motoru Lublin. Pełnił w tych klubach różne funkcje, od trenera bramkarzy, po doradcę zarządu. Obecnie jest trenerem bramkarzy piłkarskiej reprezentacji Polski do lat 17.

*Dominik Smagała*

LUB

eprasa.pl 3deb67d27f

# Manifestacja wiary na ulicach Lubartowa. Procesja Bożego Ciała

Jak co roku w procesji wzięły udział tysiące wiernych

**Trasa procesji prowadzi na przemian do dwóch lubartowskich parafii. W tym roku wyruszała spod kościoła Matki Bożej Nieustającej Pomocy do Bazyliki św. Anny. Tradycyjnie w procesji szła Orkiestra Dęta OSP, która zapewniała oprawę muzyczną. Wierni modlili się przy ołtarzach na trasie procesji. Na zakończenie odprawiono mszę świętą w bazylice. Kazanie wygłosił ks. prof. Marcin Zieliński.**

*Marcin Kusyk*

Najświętszy Sakrament niesiony był pod baldachimem

W procesji biorą udział dzieci, które przyjęły pierwszą komunię. Chłopcy nieśli duży różaniec

Dziewczynki sypały kwiatki na trasie procesji

Nieodłącznym elementem procesji Bożego Ciała są chorągwie stowarzyszeń działających przy Kościele

Na zakończenie uroczystości została odprawiona msza święta

# Festyn i akcja charytatywna w Starym Uścimowie

W niedzielę (26 maja) zorganizowano 5. edycję rodzinnego biegu. Wydarzenie połączone było z festynem z okazji Dnia Matki i Dnia Dziecka.

V Bieg Rodzinny był nie tylko okazją do integracji, ale także do pomocy. Zorganizowana została akcja charytatywna w postaci licytacji na rzecz Tymka Mareczko, który zmaga się chorobą autoimmunologiczną mózgu.

*Oliwia Zielińska*

Fot.Oliwia Zielińska

Rozdano również dyplomy w ramach podziękowań

Fot.Oliwia Zielińska

Zorganizowano licytację na rzecz Tymka Mareczko

Fot.Oliwia Zielińska

Na dzieci czekało wiele atrakcji

Fot.Oliwia Zielińska

Dzieci świetnie się bawiły



eprasa.pl 3deb67d27f

# Boże Ciało w Brzeźnicy Bychawskiej

Fot.Oliwia Zielińska

Tuż po mszy świętej rozpoczęto procesję

W procesji Bożego Ciała każdy miał swoje zadanie

BRZEŹNICA BYCHAWSKA: W czwartek (30 maja) parafianie z Brzeźnicy Bychawskiej wzięli czynny udział w procesji, którą poprzedziła msza święta w Kościele pw. MB Królowej Aniołów.

W procesji wzięli udział m.in.: strażacy, dzieci pierwszokomunijne wraz z rodzicami, dziewczynki niosące szarfy przy chorągwiach, a przede wszystkim tłum wiernych. Tego dnia dzieci, które w ubiegłym roku przyjęły sakrament Pierwszej Komunii Świętej, obchodziły rocznicę. Uroczystości przewodniczył ks. Grzegorz Warchuł.

*Oliwia Zielińska*

Fot.Oliwia Zielińska

Wierni wzięli czynny udział w procesji

Dziewczynki sypały kwiatki

Fot.Oliwia Zielińska

Chłopcy nieśli poduszeczki

Fot.Oliwia Zielińska

Tłumy wiernych modliły się przy czterech ołtarzach

## WÓJT GMINY MICHÓW INFORMUJE

na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy; BIP oraz na stronie internetowej www.gminmichow.pl znajduje się wykaz nieruchomości gruntowej oznaczonej nr 1200/1 w obrębie ewidencyjnym Mejznerzyn gm. Michów, przeznaczonej do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat.

# XVI Koncert Pieśni Maryjnej w Ostrowie Lubelskim

Fot.Oliwia Zielińska

KGW Krępa

W niedzielę (26 maja) zorganizowano XVI Koncert Pieśni Maryjnej. Wydarzenie miało miejsce w Centrum Kultury w Ostrowie Lubelskim.

Na scenie zaprezentowały się okoliczne zespoły Kół Gospodyń Wiejskich.

*Oliwia Zielińska*

Fot.Oliwia Zielińska

Zespół „Pojezierze"

KGW „Kaznowianki"

KGW Talczyn

LUB

O G Ł O S Z E N I E

4 czerwca 2024 r.

**BURMISTRZ MIASTA KOCK**

## OGŁOSZENIE

**o przystąpieniu do sporządzenia planu ogólnego gminy Kock.**

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 w związku z przepisem art. 8h ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r., poz. 977 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Kocku uchwały nr 0007.XLII.324.2024 z dnia 21 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Kock.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu ogólnego gminy.

Wnioski należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego, zgodnym ze wzorem stanowiącym załącznik do Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. poz. 2509), wzór formularza dostępny jest pod linkiem **https://tinyurl.com/mpmc7hw9**

Stosowne wnioski należy składać na adres i w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kocku, adres Urzędu Miejskiego, ul. Jana Pawła II 29, 21-150 Kock lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres mailowy: kock@kock.pl lub na Elektroniczną Skrzynkę Podawczą: **/8e2m6rb2h6/skrytka** znajdującą się na platformie ePUAP – w terminie do **dnia 12 lipca 2024 r.**

Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada) wnioskodawcy, a także wskazanie, czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Wnioskodawca może także podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak: adres do korespondencji lub numer telefonu.

*Burmistrz Miasta Kock*
*mgr Tomasz Futera*

eprasa.pl 3deb67d27f

# Deszczowy Dzień Dziecka w Firleju

**W niedzielę (2 czerwca) w parku w Firleju odbył się festyn celebrujący Dzień Dziecka. Na zgromadzonych czekało wiele atrakcji, takich jak malowanie twarzy, pokaz pierwszej pomocy, a także poczęstunek. Mimo niesprzyjającej pogody dzieci mogły świętować najważniejszy dla nich dzień w roku.**

*Oliwia Zielińska*

Fot.Oliwia Zielińska

Aura nie sprzyjała

Fot.Oliwia Zielińska

Dzieci chętnie korzystały z atrakcji

O poczęstunek zadbało KGW

# Dzień Dziecka w Samoklęskach

Fot.Oliwia Zielińska

Dzieci zaprezentowały swoje umiejętności taneczne

W niedzielę (2 czerwca) w Samoklęskach dzień dziecka połączona była z akcją charytatywną na rzecz Konrada Gładosza. W programie wydarzenia znalazły się zabawy sportowe, a także występy artystyczne. Nie zabrakło również dmuchańców i malowania twarzy.

*Oliwia Zielińska*

Fot.Oliwia Zielińska

Wspólnie zatańczono belgijkę

Fot.Oliwia Zielińska

KGW zadbały o poczęstunek

Fot.Oliwia Zielińska

Zorganizowano pokaz pierwszej pomocy

# Dni Kocka już wkrótce! Gwiazdą wieczoru znany zespół

**Występy lokalnych artystów, piłkarski mecz charytatywny i koncerty - między innymi takie atrakcje znalazły się w programie Dni Kocka.**

Dni Kocka, a właściwie dzień, bo to jednodniowa impreza, zaplanowano na 8 czerwca (sobota).

Wszystko zacznie się o godz. 13. Będą występy przedszkolaków i uczniów Szkoły Podstawowej im. Gen. F. Kleeberga, zespołów tanecznych LCIT, Dziecięcego Zespołu Tańca Ludowego DK. To nie wszystko, bo organizatorzy przygotowali także: wirtualną strzelnicę, pokaz iluzji i warsztaty Fundacji Sztukmistrze Lublin.

Na godz. 14 zaplanowano piłkarski mecz charytatywny Polesie Kock - MOSiR Lubartów.

Koncerty zaczną się o godz. 17. Najpierw na scenę wyjdą wychowankowie Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Lubartowie, potem wystąpi Julia Romanyuk. Zespół Imperium zagra o godz. 19, a potem o godz. 20.15 przyjdzie czas na gwiazdę wieczoru, zespół VOX.

Nie będzie to jednak koniec imprezy, bo finałem Dni Kocka będzie dyskoteka z DJ-em. Wydarzenie tradycyjnie już odbędzie się w sercu Kocka, czyli na placu Jabłonowskiej.

Podczas Dni Kocka przeprowadzone zostaną zbiórka i licytacja na cel charytatywny. Fundacja Pomoc ma Moc zbiera pieniądze na łóżko specjalistyczne, które trafi do kliniki II Oddziału Ortopedii Dziecięcej Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie.

*Dominik Smagała*

# Przyjdź na zebranie wiejskie i wybierz sołtysa

**Wójt gminy Abramów ustalił harmonogram zebrań wiejskich, na których mieszkańcy będą wybierać sołtysów i rady sołeckie.**

Zebrania rozpoczną się od wyboru przewodniczącego zebrania, później wybrani zostaną członkowie komisji skrutacyjnej, a następnie będzie czas na zgłaszanie kandydatów na sołtysa i głosowanie. W dalszej kolejności uczestnicy zebrania wybiorą pozostałych członków rady sołeckiej.

Harmonogram zebrań wiejskich w gminie Abramów

20.06. (I termin: 18.30, II termin: 19.00) - Michałówka, remiza OSP;
21.06. (I: 16.00, II: 16.30) - Glinnik, remiza OSP;
21.06. (I: 19.00, II: 19.30) - Abramów, remiza OSP;
22.06. (I: 15.00, II: 15.30) - Ciotcza, remiza OSP;
22.06. (I: 19.00, II: 19.30) - Izabelmont, świetlica wiejska
23.06. (I: 19.00, II: 19.30) - Wolica, remiza OSP;
24.06. (I: 18.00, II: 18.30) - Sosnówka, remiza OSP;
28.06. (I: 19.00, II: 19.30) - Marcinów, sala konferencyjna UG;
29.06. (I: 11.00, II: 11.30) - Dębiny, świetlica wiejska;
5.07. (I: 19.00, II: 19.30) - Wielkie, remiza OSP;
7.07. (I: 11.30, II: 12.00) - Wielkolas, remiza OSP.

*Dominik Smagała*

NASZ PORTAL
lubartow.24wspolnota.pl



eprasa.pl 3deb67d27f